Witamy VII Zjazd PZPR

DELEGACJE ZAGRANICZNE PRZYBYWAJĄ DO WARSZAWY

Serdeczne powitanie L. Breżniewa na Dworcu Centralnym

7 bm. w godzinach popołudniowych przybyła pociągiem z Moskwy do Warszawy delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego na obrady VII Zjazdu PZPR. Na czele delegacji stoi sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew.

Niezwykle gorące owacyjne przyjęcie, jakie Warszawa zgotowała Leonidowi Breżniewowi, było wyrazem przyjaźni obu narodów i braterskich więzi łączących obie partie — PZPR i KPZR, serdecznego stosunku Polaków do przywódcy Kraju Rad, wielkiego przyjaciela naszego kraju.

Na krótko przed godziną 17.00 na peron dworca centralnego przybywają I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** i członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz**, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: **Edward Babiuch, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Jan Szydlak, Józef Tejchma, Kazimierz Barcikowski, Stanisław Kania, Józef Kepa, Stanisław Kowalczyk, Jerzy Łukaszewicz, Józef Pinkowski, Andrzej Werblan, Ryszard Frelek i Zdzisław Żandarowski.**

Obecni są członkowie ambasady ZSRR w Warszawie.

Zgromadziły się delegacje warszawskich zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych, młodzież.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Spotkanie L. Breżniewa z E. Gierkiem

7 bm. I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek spotkał się z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem.

W toku rozmowy Leonid Breżniew podziękował Komitetowi Centralnemu PZPR za zaproszenie delegacji Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego na VII Zjazd PZPR.

Edward Gierek i Leonid Breżniew wymienili poglądy na niektóre problemy braterskiej współpracy między PZPR i KPZR oraz między Polską Ludową i Związkiem Radzieckim, jak też wspólnej walki o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Spotkanie, w którym wziął również udział członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz upłynęło w atmosferze serdeczności i pełnej jedności poglądów.

200 dziennikarzy z całego świata relacjonuje przebieg VII Zjazdu

Blisko 200 dziennikarzy — publicystów i sprawozdawców prasy, radia, telewizji i agencji prasowych z całego świata relacjonować będzie na bieżąco przebieg obrad VII Zjazdu PZPR. Szczególnie liczną grupę dziennikarzy przysłały organa prasowe, ośrodki radiowe i telewizyjne z krajów socjalistycznych.

W niedzielę, 7 bm. we wczesnych godzinach rannych rozpoczęło działalność zorganizowane przez Polską Agencję „Interpress" centrum prasowe VII Zjazdu PZPR — dla dziennikarzy zagranicznych. Mieści się ono w pomieszczeniach Hotelu Europejskiego w Warszawie. Zainstalowano tu najnowocześniejsze urządzenia teletechniczne zapewniające błyskawiczne przekazywanie relacji ze Zjazdu w świat. Zorganizowano także zamknięty obwód telewizji kolorowej, który pozwoli na bieżąco śledzić przebieg obrad VII Zjazdu.

Dziennikarze mieć będą w centrum do dyspozycji bieżące serwisy informacyjne Polskiej Agencji Prasowej. Wszystkie informacje i materiały dla dziennikarzy zagranicznych opracowywane są w 5 językach: rosyjskim, angielskim, francuskim, niemieckim i hiszpańskim.

DZIŚ ROZPOCZYNA OBRADY NAJWYŻSZE FORUM PARTII

DZIŚ, 8 BM. O GODZINIE 16,00, ROZPOCZYNA OBRADY W WARSZAWIE VII ZJAZD POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Porządek obrad uchwalony na XVIII Plenum KC przewiduje:

— sprawozdanie Komitetu Centralnego PZPR oraz zadania partii w dalszym dynamicznym rozwoju budownictwa socjalistycznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej,

— założenia rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w latach 1976—1980,

— wybory Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Blisko 2,5-milionową rzeszę polskich komunistów, reprezentować będzie na Zjeździe 1.811 delegatów wybranych na wojewódzkich konferencjach PZPR oraz przedzjazdowych konferencjach partyjnych w wielkich zakładach pracy i w siłach zbrojnych.

W Zjeździe uczestniczyć będą honorowi goście PZPR — delegacje bratnich partii komunistycznych i robotniczych z delegacją KC KPZR, której przewodniczy sekretarz generalny KC KPZR — **Leonid Breżniew.** W obradach uczestniczyć będą również zaproszeni obserwatorzy z niektórych partii socjalistycznych i ruchów narodowowyzwoleńczych.

Udział w Zjeździe wezmą również delegacje bratnich stronnictw politycznych — ZSL i SD, a także liczna grupa centralnego i terenowego aktywu partyjnego.

Obrady Zjazdu, który poprzedzony został wielomiesięczną ogólnopartyjną i ogólnonarodową debatą nad wszystkimi węzłowymi problemami kraju, znajdują się w centrum szczególnej uwagi całego społeczeństwa. Decyzje, które podej-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 8 grudnia 1975 roku | Rok XXXI | nr 272 (8270) | Cena 1 złoty

DP DZIENNIK POPULARNY

Transmisja w PR i TV z obrad VII Zjazdu PZPR

W poniedziałek 8 grudnia o godzinie 15.50 Telewizja Polska w obu programach (kolor) oraz Polskie Radio w programie 1 i 2, przeprowadzą bezpośrednią transmisję z obrad VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Krajobraz dokonań 5-lecia

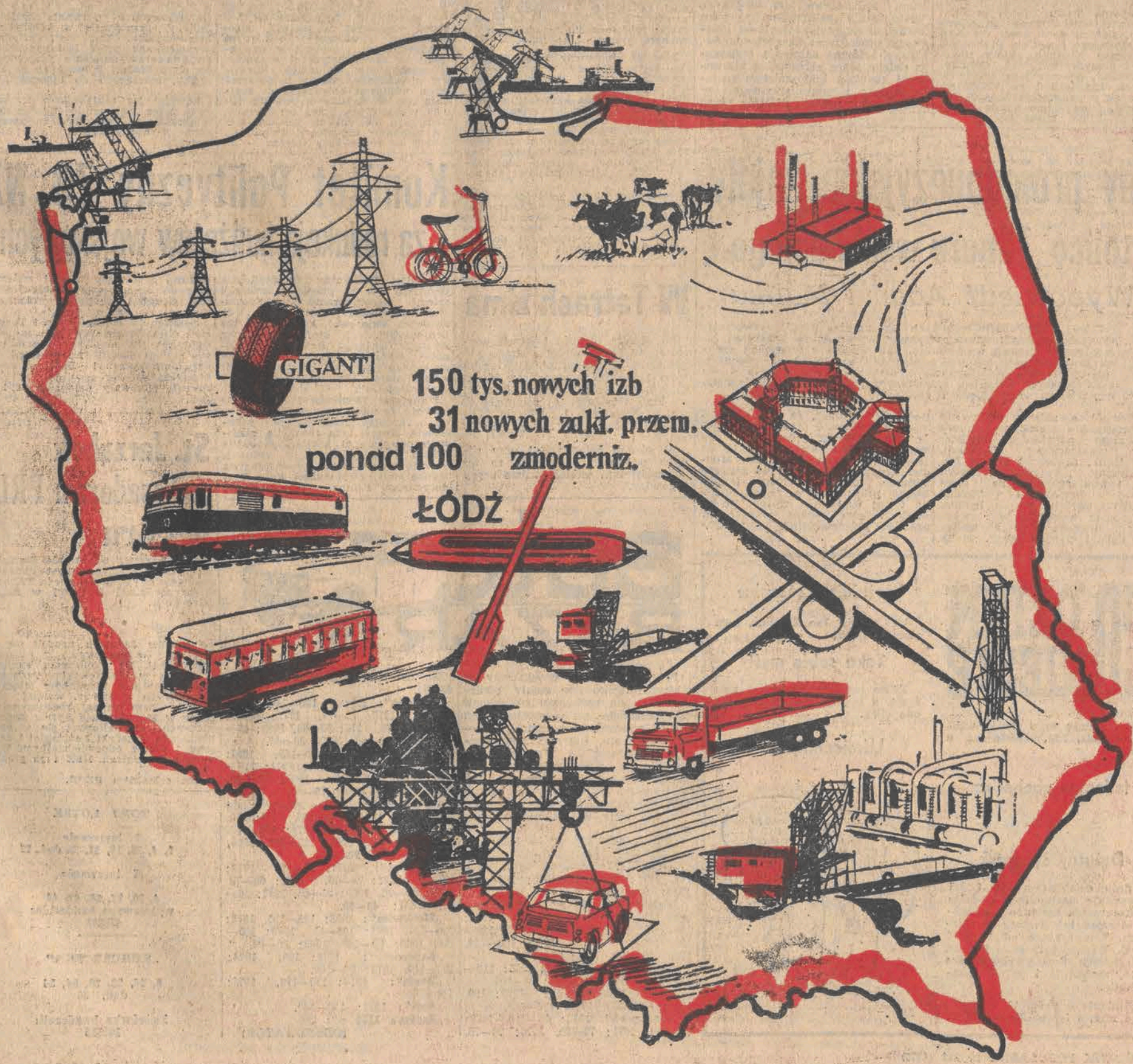

DZIŚ ROZPOCZYNA OBRADY NAJWYŻSZE FORUM PARTII

(Dokończenie ze str. 1)

mie najwyższe forum partii, dotyczyć będą bowiem nas wszystkich — naszego jutra i naszych perspektyw — tego, co decyduje o miejscu, roli i znaczeniu Polski w świecie, jak też stopniu zaspokojenia potrzeb, marzeń i ambicji jej obywateli.

Świadomość ścisłej współzależności między rozwojem społecznym i gospodarczym, między awansem kraju i poprawą warunków życia każdej rodziny, towarzyszyła wszystkim naszym poczynaniom w okresie mijającego 5-lecia, była inspiracją wielkiej przedzjazdowej fali zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych, których efekty — tylko w br. — ocenia się na blisko 30 mld zł.

Podejmując ów czyn klasa robotnicza, całe społeczeństwo dały najlepszy, gdyż wyrażony konkretnymi efektami — wyraz swego poparcia dla całej dotychczasowej polityki partii, pragnienie dalszego przyspieszenia naszego rozwoju, a tym samym stworzenia optymalnych warunków startu do nowych zadań, jakie przyjmie VII Zjazd partii.

Ich główny zarys, zawarty w podstawowym dokumencie przedzjazdowym — wytycznych KC PZPR — spotkał się z pełną akceptacją najszerszych kręgów całego narodu, który opowiedział się za kontynuacją strategii VI Zjazdu, jako jedynej drogi dalszego wszechstronnego rozwoju kraju, podstawowego warunku przyspieszenia dzieła budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w Polsce.

Przejście do tego nowego, wyższego etapu budownictwa socjalistycznego — jak wielokrotnie podkreślano w toku całej kampanii przedzjazdowej — wymagać będzie intensywnego i konsekwentnego rozwijania tych cech, które decydują o efektywności naszego działania, jakości pracy i życia. Jest to nieodzowne, jeśli chcemy w pełni wykorzystać wszystkie istniejące jeszcze rezerwy, jeśli pragniemy wykonać i przekroczyć zadania założone w planie na lata 1976—1980.

Na wagę tego problemu wskazywał m. in. na XVIII plenum KC PZPR Edward Gierek, stwierdzając, iż „zasada wyższej jakości pracy i życia, w której wyraża się zgodność celów społeczeństwa i jednostki, musi realizować się w skali całej gospodarki. Wymaga ona stałej racjonalizacji zarówno metod wytwarzania, jak i struktury spożycia".

Stawiając przed sobą nowe, ambitne zadania zdajemy sobie sprawę, iż czynnikiem sprzyjającym ich realizacji jest umacnianie się — przy naszym czynnym udziale — procesu pokojowego współistnienia, jak też stałe pogłębianie i rozszerzanie ideowej, politycznej i ekonomicznej jedności całej wspólnoty socjalistycznej, której głównym ogniwem jest wielki, wypróbowany przyjaciel Polski — Związek Radziecki.

Nierozerwalna jedność, braterska współpraca i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest — jak to wielokrotnie podkreślano w toku kampanii przedzjazdowej — gwarancją powodzenia naszych planów, których główne założenia wykazują daleko idącą zbieżność z kierunkami rozwoju budownictwa socjalistycznego i komunistycznego, wytyczonymi przez XXIV Zjazd KPZR.

PREZYDENT G. FORD ZAKOŃCZYŁ WIZYTĘ NA FILIPINACH

Prezydent USA, Gerald Ford zakończył w niedzielę rano 23-godzinną wizytę na Filipinach. Przeprowadził on rozmowy z prezydentem tego kraju, Ferdinandem Marcosem. Opublikowany komunikat o rozmowach stwierdza m. in., że USA i Filipiny zgodziły się podjąć kroki w celu zakończenia negocjacji w sprawie przyszłości baz amerykańskich w tym kraju. Dokument podkreśla, iż negocjacje te mają być prowadzone na zasadzie „uznania suwerenności Filipin". Komunikat filipińsko-amerykański podkreśla ponadto, że zawarty w r. 1951 między USA i Filipinami układ obronny „nie jest wymierzony przeciwko żadnemu innemu państwu".

Sukcesy wojsk Ludowej Angoli

W wyniku operacji ofensywnych na linii miast Caxito — Libangos, wyzwolonych przez armię ludową Angoli, siły separatystyczne poniosły dotkliwe straty w ludziach i sprzęcie. Mówi o tym komunikat sztabu generalnego sił zbrojnych Ludowej Republiki Angoli. Oddziały ludowe zajęły także miasto Cicabo, położone w odległości 60 km od Caxito.

H. Kissinger w Tokio

Amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger 7 bm. przybył z oficjalną dwudniową wizytą do stolicy Japonii, Tokio. Amerykańskiemu sekretarzowi stanu towarzyszy m. in. podsekretarz stanu d/s Azji i południowego Pacyfiku, Philip Habib. Henry Kissinger, który towarzyszył prezydentowi USA, Geraldowi Fordowi, podczas jego wizyty w Chinach, Indonezji i na Filipinach, spotka się z premierem Japonii Takeo Miki i ministrem spraw zagranicznych Kiichi Miyszawą.

Siły proindonezyjskie zajęły stolicę Timoru wschodniego

Wypowiedź Adama Malika

7 bm. w godzinach porannych siły zbrojne partii, opowiadających się za przyłączeniem Timoru wschodniego do Indonezji, zajęły stolicę Timoru wschodniego. Jak wynika z informacji agencji zachodnich, w operacji zajęcia Dili wzięły udział indonezyjskie jednostki spadochronowe i desantowe. Jak wynika z nie potwierdzonych doniesień, przywódcy partii FRETILIN opuścili stolicę Timoru wschodniego i ukryli się w pobliskich górach.

Wiadomość o zajęciu przez siły proindonezyjskie stolicy Timoru wschodniego potwierdził minister spraw zagranicznych Indonezji, Adam Malik. Stwierdził on, że Demokratyczny Związek Timoru (UDT) i Stowarzyszenie na rzecz Ludowej Demokracji Timoru (APODETI) zwróciły się do Indonezji o pomoc wojskową w „przywróceniu bezpieczeństwa w stolicy byłej kolonii portugalskiej". Malik podkreślił również, że siły proindonezyjskie wkrótce przejmą kontrolę nad terenami położonymi na wschód od Dili, które znajdują się jeszcze w rękach FRETILIN. Minister zapowiedział także, że zwołana zostanie konferencja której zadaniem będzie przygotowanie referendum — na temat przyszłości wyspy. Do udziału w nim zostaną również zaproszeni przedstawiciele FRETILIN.

CO DZIEŃ NIESIE

W 342 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.31, zajdzie zaś o 15.24.

Imieniny obchodzą

Maria

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie zmienne z opadami deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura od 1 do 4 st. C. Wiatry dość silne i silne, przejściowo w porywach bardzo silne, zachodnie i północno-zachodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 744,4 mm, a temperatura 0 st. C.

Ważniejsze rocznice

1865 — Ur. Jan Sibelius, kompozytor fiński

Taka sobie myśl

Tylko myślący przeżywa swe życie, u bezmyślnego przechodzi ono obok.

Uśmiechnij się

POLSKA PROPOZYCJA SPOTKAŁA SIĘ Z UZNANIEM W GENEWIE

Międzynarodowa konferencja w sprawie transeuropejskiej osi komunikacyjnej

W Genewie zakończyła się międzynarodowa konferencja poświęcona przyszłej realizacji zgłoszonego przez Polskę, wspólnie z Węgrami, projektu budowy wielkiej transeuropejskiej autostrady północ — południe. W konferencji, która odbyła się pod auspicjami europejskiej komisji gospodarczej ONZ i ONZ-owskiego programu rozwoju (UNDP), obok Polski wzięły udział: Austria, Bułgaria, Czechosłowacja, Grecja, Jugosławia, Rumunia, Turcja, Węgry i Włochy.

Wszystkie państwa uczestniczące w obradach podkreśliły wielkie znaczenie tej inicjatywy, jako praktycznego wyrazu realizacji postanowień Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w sferze rozwoju wymiany handlowej, turystyki oraz współpracy naukowo-technicznej.

Zapoczątkowana na konferencji międzynarodowa współpraca z udziałem EKG i UNDP, już w obecnym stadium przygotowawczym pomoże zainteresowanym krajom w ustaleniu jednolitej charakterystyki technicznej autostrady na całej trasie jej przebiegu oraz w uzgodnieniu znormalizowanych warunków jej zarządzania i utrzymywania. Prace przygotowawcze objęły również zagadnienia zagospodarowania terenu, wykorzystania istniejącej sieci drogowej, prognozy gęstości ruchu, zagadnienia warunków terenowych i geologicznych, geometrii przyszłej autostrady itp.

Trasa autostrady będzie przebiegać od Gdańska przez centrum Polski i Śląsk, Czechosłowację, Węgry, Jugosławię i Bułgarię do Grecji i Turcji, z perspektywą przedłużenia jej do Iranu oraz krajów Zatoki Perskiej. Przewiduje się ponadto odgałęzienia do Włoch i Rumunii.

Delegacje zagraniczne przybywają do Warszawy

(Dokończenie ze str. 1)

Na peronie dworca — serdeczne powitanie. Edward Gierek i Leonid Breżniew wymieniają braterski uścisk. Dziewczęta wręczają radzieckim gościom wiązanki kwiatów.

Pierwsze wrażenia, pierwsza wymiana zdań przywódców obu krajów. Leonid Breżniew serdecznie odpowiada na gorące pozdrowienia warszawiaków.

Następuje powitanie z członkami delegacji KPZR. W jej skład wchodzą: członek Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy — Władimir Szczerbicki, sekretarz KC KPZR — Konstantin Katuszew, I sekretarz KC Komunistycznej Partii Litwy — Petras Griszkewiczius, członek KC KPZR Konstantin Rusakow, członek KC KPZR, ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Piłotowicz.

Po dłuższej chwili goście i gospodarze opuszczają peron, kierują się w stronę wielkiej hali dworca. Na powitanie radzieckiej delegacji zgromadziły się tu tysiące mieszkańców stolicy. Leonid Breżniew i Edward Gierek serdecznie odpowiadają na pozdrowienia mieszkańców Warszawy. Przebieg powitania rejestrowany jest przez kamery telewizyjne i filmowe.

Członkowie delegacji radzieckiej oglądają z zainteresowaniem wnętrza pięknego warszawskiego dworca centralnego, przekazanego przez budowniczych społeczeństwu na 3 dni przed rozpoczęciem VII Zjazdu PZPR.

Powitanie dobiegło końca. Goście i gospodarze opuszczają dworzec, zajmują miejsca w samochodach.

6 i 7 bm. do Warszawy przybyły zaproszone na obrady VII Zjazdu PZPR liczne delegacje partii komunistycznych i robotniczych z całego świata. Przyjechali także zaproszeni obserwatorzy z niektórych partii socjalistycznych i ruchów narodowo-wyzwoleńczych. Udział delegacji zagranicznych w Zjeździe naszej partii jest wyrazem uznania dla dorobku i osiągnięć PZPR i narodu polskiego w ostatnich latach, jest czynnikiem umacniania jedności sił socjalizmu na świecie.

Delegacji Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej przewodniczy I sekretarz KC MPL-R — Jumdżagijn Cedenbał.

Na warszawskim lotnisku delegację mongolskich komunistów witał członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński.

Delegacja Rumuńskiej Partii Komunistycznej przybyła pod przewodnictwem członka Biura Politycznego Komitetu Wykonawczego, sekretarza KC RPK — Cornel Burtica.

Związek Komunistów Jugosławii reprezentować będzie delegacja pod przewodnictwem sekretarza w Komitecie Wykonawczym Prezydium KC ZKJ — Vojislava Strzentica.

Delegacji Partii Pracy Korei przewodniczy członek Komitetu Politycznego KC PPK — So Czhol.

Członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Kuby, minister spraw wewnętrznych — Sergio del Valle Jimenez stoi na czele delegacji Komunistycznej Partii Kuby.

W czele delegacji Partii Pracujących Wietnamu przybył członek Biura Politycznego KC PPW, wicepremier i minister spraw zagranicznych DRW — Nguyen Duy Trinh.

Delegacja Włoskiej Partii Komunistycznej przybyła pod przewodnictwem członka Dyrekcji i Sekretariatu partii — UGO PECCHIOLI.

Na czele delegacji Portugalskiej Partii Komunistycznej stoi członek Biura Politycznego KC PPK — JAIME SERRA.

Jako obserwator przyjechał przedstawiciel Socjalistycznej Partii Ludowej Hiszpanii — JOSE LAGO.

Do Warszawy przybyła delegacja Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP). Na jej czele stoi przewodniczący DKP — HERBERT MIES.

Przyjechali także do Warszawy reprezentanci partii zaproszonych na Zjazd w charakterze obserwatorów: zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC Włoskiej Partii Socjalistycznej — ENZO MAGGI oraz zastępca członka kierownictwa Narodowej Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego (BAAS) z Iraku — SHAFIK AL-KAMALI.

Ludność wezwano do pozostania w domach

Gwałtowne zaostrzenie sytuacji w stolicy Libanu

Sytuacja w stolicy Libanu w ciągu ostatnich 24 godzin uległa znacznemu zaostrzeniu. Na ulicach Bejrutu znów pojawiły się barykady oraz uzbrojone oddziały ugrupowań falangistowskich i muzułmańskich. W sobotę i niedzielę prawie we wszystkich dzielnicach dochodziło do gwałtownej wymiany ognia. W wyniku starć zginęło 90 osób, a przeszło 400 odniosło rany. Bejrucki dziennik „An-Nidaa" podał, że odpowiedzialność za większość zabójstw spada na falangistowskie ugrupowanie z prawicowej partii Kataib. W czasie zwołanej 7 bm. narady postępowych i narodowo-patriotycznych sił Libanu, ostro potępiono podobne akcje.

W związku z nie notowanym do tej pory nasileniem aktów przemocy najwyższy komitet koordynacyjny, zajmujący się nadzorowaniem rozejmu powziął 7 bm. decyzję o wprowadzeniu w stolicy stanu wyjątkowego, który będzie obowiązywać całą dobę. Mimo że rywalizujące ze sobą ugrupowania zadeklarowały gotowość zwolnienia uprowadzonych osób, do wczesnych godzin porannych, 7 bm. zwolniono jedynie stu porwanych. Bejrucka rozgłośnia radiowa w imieniu najwyższego komitetu koordynacyjnego wezwała w niedzielę ludność, aby nie opuszczała domów. Komentator rozgłośni powiedział, że jeśli w niedzielę sytuacja w Bejrucie nie unormuje się, należy oczekiwać znacznego wzrostu napięcia na całym terytorium Libanu. Już w sobotę do poważnych starć doszło w Zahle, mieście odległym 50 km na wschód od Bejrutu.

MASOWE ARESZTOWANIA W MADRYCIE

M. Camacho ponownie w więzieniu

W niedzielę od rana oddziały policji pieszej, konnej i zmotoryzowanej otoczyły śródmieście Madrytu oraz dzielnicę Carabanchel, w której znajduje się słynne więzienie o tej samej nazwie, aby nie dopuścić do demonstracji zwołanej przez obie koalicje antyfrankistowskie. Aresztowano prewencyjnie co najmniej pięćdziesiąt osób podejrzanych o przynależność do partii i organizacji wchodzących w skład demokratycznej rady Hiszpanii i platformy zbliżenia demokratycznego.

Przywódca komisji robotniczych Marcelino Camacho został aresztowany w chwili, gdy udawał się w niedzielę rano do kiosku po gazetę. Jego obrońca sądowy, lider hiszpańskiej lewicy chrześcijańsko-demokratycznej Joaquin Ruiz-Jimenez, podkreślił w liście protestacyjnym, wystosowanym niezwłocznie do króla Juana Carlosa, iż aresztowanie Camacho nastąpiło dokładnie w siedem dni po jego zwolnieniu z Carabanchel na podstawie „indultu królewskiego", który objął działaczy komisji robotniczych zasądzonych w znanym procesie „nr 1001".

Również duchowny katolicki Garcia Salva, skazany w tym samym procesie, znalazł się w więzieniu już w kilkanaście godzin po zwolnieniu z „zakładu karnego" w mieście Zamora, gdzie przebywają księża pozbawieni wolności za działalność opozycyjną. Ponowne aresztowanie księdza nastąpiło przed dworcem kolejowym w Madrycie, na oczach czterech tysięcy mieszkańców stolicy, którzy przybyli go powitać.

Niedzielna akcja policyjna w Madrycie przybrała nie notowane od dawna rozmiary — kontrolowano autobusy, taksówki, stacje metra wzdłuż linii prowadzącej do Carabanchel. Znaczne siły zostały skoncentrowane w centralnym punkcie miasta — na placu Hiszpańskim, skąd rozchodzą się ważne arterie komunikacyjne.

Mimo to, mieszkańcy stolicy zdołali przeprowadzić błyskawiczne, stosunkowo niewielkie demonstracje w kilku punktach miasta. Do podobnych demonstracji doszło w niedzielę w Valladolid, Barcelonie i Sewilli. Ich uczestnicy domagali się m. in. powszechnej amnestii dla około dwóch tysięcy więźniów politycznych, z których w samym tylko Carabanchel przebywa co najmniej dwustu. Demonstracje były również organizowane pod hasłami przywrócenia swobód demokratycznych w Hiszpanii.

W hołdzie rewolucjonistom

Wczoraj w przeddzień otwarcia obrad VII Zjazdu, delegacja KŁ PZPR złożyła wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego i na grobach łódzkich PPR-owców na Radogoszczu.

Również wczoraj podobny hołd w miejscach upamiętniających działalność rewolucjonistów złożyły delegacje KD i KM.

Zakładnicy nadal w rękach terrorystów

33 pasażerów holenderskich jest nadal więzionych w pociągu, uprowadzonym w ubiegły wtorek przez 5 uzbrojonych osobników należących do ekstremistycznej organizacji emigrantów moluckich. Rozmowy prowadzone między porywaczami a władzami holenderskimi znajdują się w impasie z powodu żądań wysuniętych przez terrorystów. Domagają się oni m. in. uwolnienia członków organizacji moluckich, którzy za różne akty terroru — m. in. planowanie porwania królowej Juliany przebywają w więzieniach holenderskich. Akty terrorystyczne organizowane przez Molukanczyków mają na celu wymuszenie niepodległości wysp Moluki Południowe na Pacyfiku, należących do Indonezji.

Również los zakładników trzymanych przez inną grupę ekstremistów moluckich w konsulacie indonezyjskim w Amsterdamie nie uległ zmianie.

W Tatrach zima

Po długim okresie halnych wiatrów, w Tatry wróciła zima. W niedzielę na Kasprowym Wierchu było 11 stopni mrozu oraz 54 cm śniegu. Grubość pokrywy śnieżnej na Hali Gąsienicowej osiągnęła 35 cm, w Kuźnicach i na Łysej Polanie 19 cm, a w Zakopanem 18 cm.

W górach śnieg padał przy silnych podmuchach wiatru, to też powstały tam wielometrowe zaspy i nawisy.

Komitet Polityczny ZO NZ za redukcją budżetów wojskowych

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego NZ w przyjętej rezolucji zalecił Zgromadzeniu kontynuowanie działalności zmierzającej do zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej, z której inicjatywą wystąpił Związek Radziecki. Komitet zaproponował włączenie do wstępnego porządku dziennego XXXI sesji punktu „Światowa konferencja rozbrojeniowa".

Popierając radziecką inicjatywę w sprawie redukcji budżetów wojskowych, komitet przeważającą większością głosów (za rezolucją głosowały delegacje 91 krajów) ponownie wskazał na konieczność redukcji budżetów wojskowych przez państwa będące stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa i inne. Przedstawiciel Pekinu, sabotujący wysiłki zmierzające do ograniczenia wyścigu zbrojeń, głosował przeciwko rezolucji.

* * *

Komitet d/s Powiernictwa i Terytoriów Niesamodzielnych Zgromadzenia Ogólnego NZ ponownie poparł prawo narodu Somali francuskiego do natychmiastowej i bezwarunkowej niezależności. Za rezolucją w tej sprawie głosowały delegacje 94 krajów.

St. Jarząbek ambasadorem PRL w Peru

Rada Państwa mianowała Stanisława Jarząbka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Peru.

* * *

Stanisław Jarząbek urodził się w 1937 roku w Sosnowcu w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu studiów wyższych w Moskiewskim Państwowym Instytucie Stosunków Międzynarodowych w 1961 r. wstąpił do służby zagranicznej rozpoczynając pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Specjalizował się w problematyce Ameryki Łacińskiej i zajmował szereg odpowiedzialnych stanowisk w centrali MSZ i za granicą.

Jest członkiem PZPR.

TOTO LOTEK

I losowanie

1, 4, 15, 16, 17, 33 dod. 27

II losowanie

4, 20, 22, 36, 42, 44
wylosowana banderola: 475853

„KUKUŁECZKA"

8, 16, 23, 25, 34, 36 dod. 30

końcówka banderoli: 165515

auto BAZAR

Prognozy, jakie wysunęliśmy w naszym kąciku w zeszły poniedziałek, na podstawie obserwacji poczynionych na samochodowym rynku poprzedniej niedzieli — potwierdziły się. Również zaprzyjaźniony „Makler" z Warszawy informuje o dużej frekwencji i... spadku transakcji. Podobnie jak w Łodzi, kupujący nie akceptują zbyt wygórowanych cen.

A oto ceny wywoławcze w tys. zł:

„Polski Fiat 125 p" — 1500: nowy 220—250, 1975: 180—225, 1974: 170—185, 1973: 145—160, 1972: 125—145, 1971: 118—128, 1970: 100—115, 1969: 90—102.

„Polski Fiat 125 p" — 1300: nowy: 215—220, 1975: 180—195, 1974: 160—175, 1973: 142—155, 1972: 120—135, 1971: 110—120, 1970: 105—120, 1969: 90—100, 1968: 85—95.

„Polski Fiat 126 p": 1975: 110—115, 1974: 95—105, 1973: 90—100.

„Polski Fiat 127 p": 1975: 190, 1974: 170—185, 1973: 155—165.

„Warszawa": 1973: 90—110, 1972: 85—100, 1971: 75—85, 1970: 70—75, 1969: 55—74, 1968: 50—57, 1967: 40—55.

„Syrena": nowa: 100—110, 1974: 85—95, 1973: 71—77, 1972: 55—72, 1971: 50—65, 1970: 50—60, 1969: 40—55, 1968: 40—45, 1967: 38—45.

„Skoda": 1974: 160—165, 1973: 140—150, 1972: 120—135, 1971: 115—130, 1970: 110—115, 1969: 90—100, 1968: 80—85, 1966: 75—80.

„Wartburg": 1975: nowy „de lux": 250, 1974: 170—185, 1973: 150—170, 1972: 140—150, 1971: 135—142, 1970: 125—135, 1969: 110—125, 1968: 100—110, 1967: 90—105.

„Trabant": 1974: 90—95, 1973: 80—85, 1972: 70—75, 1971: 68—72, 1970: 65—70, 1969: 55—65, 1968: 50—57, 1967: 45—50.

„Moskwicz": 1973: 125—130, 1972: 120—127, 1971: 105—110, 1970: 100—110, 1969: 90—100, 1968: 85—90.

„Zaporożec": 1975: 120, 1974: 105—110, 1973: 90—100.

„Dacia": 1974: 160—170, 1973: 150—165.

„Seat": 1973: 130—140.

„Zastava 1100 p": 240.

(OBSERWATOR)

Kronika wypadków

● W sobotę w Łodzi na ul. Retkińskiej 24-letni Mirosław R. (Retkińska 77) wszedł nieostrożnie na jezdnię i potrącony został przez samochód osobowy. Z urazami głowy przewieziono go do szpitala.

● Na ul. Limanowskiego 235 Lech S. (Żarzewska 7) przebiegając jezdnię uderzony został przez samochód ciężarowy „Jelcz" 7440 IS. Pieszy doznał pęknięcia czaszki i przebywa w szpitalu.

● W Strykowie przy zbiegu ulic 15 Grudnia i Kościuszki Zdzisław K. lat 56 potrącony został przez „Stara" WL 6358. Pieszy przebywa w szpitalu.

● W Aleksandrowie kierowca motoroweru Tadeusz K. uderzył w stojącą „Warszawę". Tadeusz K. doznał obrażeń.

● W Ksawerowie kierowca „Warszawy" w czasie wyprzedzania spowodował zderzenie z samochodem tej samej marki. Sprawca wypadku uderzył następnie w słup tramwajowy doznając poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu. Drugi samochód uderzył natomiast w drzewo. Straty szacuje się na 100 tys. złotych.

● W Kraszewie kierujący motorowerem Andrzej B. potrącił Witolda W. Kierowca doznał pęknięcia kości czaszki i przebywa w szpitalu. Pieszego opatrzono w pogotowiu.

● W Bratoszewicach kierowca motocykla WSK FB 9673 Ryszard S. stracił panowanie nad pojazdem i upadł na jezdnię. Z poważnymi obrażeniami przewieziono go do szpitala.

● Na drodze między Rzgowem a Kalinkiem uderzył w drzewo kierowca motocykla Henryk D. z Modlicy. U feralnego kierowcy stwierdzono liczne obrażenia i przewieziono go do szpitala.

● Wczoraj na ul. Pabianickiej Walenty Sz. lat 70 (Felsztyńskiego 20) podczas przechodzenia jezdni potrącony został przez samochód „Trabant" 9111 IB. Z ogólnymi obrażeniami przewieziono go do szpitala.

● Na ul. Gdańskiej przed posesją 102, 23-letni Sławomir K. (Koczackiego 4) upadł wskakując do tramwaju i dostał się pod koła doczepki. Pieszy doznał zmiażdżenia obu nóg.

● W Głownie kierowca stracił panowanie nad „Syreną" 4764 IO i uderzył w słup telefoniczny. Pasażer auta Zygmunt D. (Dąbrowskiego 208) doznał licznych ran twarzy. Po opatrzeniu w szpitalu zwolniono go do domu. Straty 5000 zł. (kl)

PRAKTYKA PARTYJNEGO DZIAŁANIA

Dewizą polityki KC partii po VI Zjeździe stało się stworzenie wszystkim instancjom PZPR możliwości koncentrowania się na sprawach kluczowych, na zapewnieniu ich działaczom maksimum czasu na badanie ogólnych procesów rozwojowych kraju, regionu czy zakładu, poznawania potrzeb społecznych i nakreślania najbardziej trafnych kierunków rozwoju. Koncepcja taka wymagała jednak równocześnie przezwyciężenia w aparacie bezpośredniego zarządzania narastających w nim od lat przejawów asekuranctwa i uzgadniania każdej, nawet błahej sprawy z sekretarzami czy instruktorami komitetów partyjnych.

Komitet Centralny realizując leninowskie zasady kierowania przez partię państwem i gospodarką, zasady unowocześnione i sprecyzowane na VI Zjeździe PZPR – postawił zadanie: należy stworzyć administrację socjalistyczną na miarę obecnego rozwoju kraju, wyposażoną w kompetentne kadry, umiejącą samodzielnie i bez opieszałości rozstrzygać bieżące kwestie społeczno-gospodarcze i załatwiać codzienne życiowe potrzeby obywateli.

Skuteczność tych zamierzeń nie mogła opierać się na półśrodkach i drobnych korektach dotychczas istniejącego systemu. Dlatego kierownictwo polityczne kraju zdecydowało się na gruntowną reformę całej struktury władz i administracji terenowej. Nie miejsce tu na omawianie tej reformy. Przypomnijmy jedynie te jej strony, które w sposób najbardziej wyraźny dały administracji możliwość samodzielnego i efektywnego działania. Takim elementem było utworzenie funkcji naczelników, prezydentów i wojewodów, którzy jednoosobowo kierują obecnie całym aparatem państwowym danego szczebla. Dzięki temu, decyzje admnistracji stały się szybsze, zdecydowane i bardziej sprawne.

Podobne procesy nastąpiły także w sferze zarządzania przez państwo przedsiębiorstwami przemysłowymi, handlowymi, budowlanymi itp. — dzięki uelastycznieniu systemu planowania i finansowania. System wielkich organizacji gospodarczych (tzw. WOG-ów), dał kierownictwom tych przedsiębiorstw znacznie większą samodzielność ekonomiczną i możliwość wyzwalania cennych inicjatyw produkcyjnych.

Partia i administracja państwowa mają wspólne zadania, inne są jednak ich metody działania. Partyjny styl pracy — to przede wszystkim stałe odwoływanie się do opinii społecznej, to stały dialog z narodem, a także w układzie terenowym — ze środowiskiem lokalnym czy zawodowym. Ten dialog to bezpośrednie, osobiste spotkania działaczy partii z ludźmi, które stały się w praktyce przywódców politycznych, wzorem dla wszystkich funkcjonariuszy partii. Ale oprócz spotkań bezpośrednich, dialog ten odbywa się za pośrednictwem nowoczesnych środków masowej komunikacji: prasy, radia, telewizji. Odpowiadając bezpośrednio na pytania ludzi, konsultując się z nimi, korygując pod wpływem ich opinii własne działanie — Komitet Centralny i wszystkie władze partii, najskuteczniej wpływać mogą na kształtowanie poglądów, na mobilizację społeczeństwa do ofiarnej pracy.

Polityczne metody działania i rezygnacja z ingerencji komitetów partyjnych w bieżące, podkreślam to słowo, poczynania administracji, uwalniają też ludzi pracujących w instancjach partyjnych od niepotrzebnej „solidarności" z każdą decyzją administracyjną. Solidarność taka rodziła się niekiedy w przedgrudniowej praktyce, kiedy sekretarze czy instruktorzy nader często angażowali się osobiście w podejmowanie wielu szczegółowych rozstrzygnięć, stając się niejako ich współautorami. W takiej sytuacji, co jest psychologicznie uzasadnione, jeśli decyzja okazała się błędna i spotykała z niezadowoleniem lub np. krytyką, nieraz towarzysz taki stawał po stronie... urzędu.

Obecnie dojrzali i w pełni świadomi swej roli działacze partii, są wolni od takich dylematów. Wynika to po prostu stąd, że stworzono warunki aby w sprawach codziennego zarządzania decyzje podejmowali powołani do tego urzędnicy i aby sami brali za to pełną odpowiedzialność. Jest to dziś możliwe, bo dano im samodzielność w codziennej pracy. Nie zapominajmy przy tym, że partia ma zasadniczy wpływ na obsadę wszelkich stanowisk w aparacie państwowym. Stawiając więc na odpowiedzialne placówki wypróbowanych zawodowo i moralnie ludzi, mających właściwą postawę obywatelską, już tym samym stwarza się warunki do dobrego funkcjonowania różnych instytucji.

Trzeba natomiast kontrolować i korygować ogólną efektywność działania administracji, z punktu widzenia potrzeb społeczeństwa. Trzeba zwalczać w niej rutynę, skostnienie, przejawy biurokracji. I w tej dziedzinie dokonano bardzo istotnych reform po VI Zjeździe. Chodzi o rozdzielenie kompetencji wykonawczych i uchwałodawczych. Obecnie rady narodowe, a zwłaszcza ich prezydia, zostały w pełni uwolnione od czynnika urzędniczego. Dotyczy to i komisji, których praca wynika z potrzeb wyborców, z ich krytycznych uwag itp., a nie — jak to bywało poprzednio — z potrzeb... kierowników wydziałów dawnych prezydiów rad narodowych. W sumie rady narodowe uzyskały rzeczywiście nadrzędną i kontrolną rolę nad aparatem wykonawczym, co jest ważnym elementem demokracji socjalistycznej.

Ta pozycja rad wynika również w ogromnym stopniu z przyjęcia praktyki wybierania na ich przewodniczących — pierwszych sekretarzy instancji PZPR. Wzmacnia to range ciał przedstawicielskich autorytetem partii.

W dotychczasowych rozważaniach utożsamialiśmy pojęcie: rząd i administracja w ogóle. Nie bez kozery. Bo głębokie przemiany w całym polskim systemie zarządzania mają ścisły związek z aktywnością i inicjatywą tego najwyższego organu wykonawczego władzy państwowej. W styczniu br. na XVI Plenum KC, tow. E. Gierek mówił na ten temat:

„Doniosłe znaczenie ma praktyczna realizacja przyjętej na VI Zjeździe zasady: partia kieruje, rząd rządzi. Oznacza ona pełną kompetencję rządu we wcielaniu w życie polityki nakreślanej przez partię, w wypracowywaniu szczegółowych planów społeczno-gospodarczego wzrostu, we wprowadzaniu w życie niezbędnych po temu decyzji".

Wytyczne na VII Zjazd partii, akcentując nadal pogłębienie politycznego kierownictwa partii, podkreślają konieczność podniesienia jakości jej pracy. Chodzi tu, jak mówił na XVIII Plenum KC, tow. E. Gierek, o „potrzebę bardziej dojrzałej analizy wszystkich dziedzin życia oraz bardziej dojrzałego, mądrego, rozważnego i skutecznego działania". Wiąże się z tym dalsze doskonalenie demokracji socjalistycznej i właściwe reagowanie na krytykę społeczna. „Ludzie muszą mieć poczucie — stwierdził I sekretarz KC — że ich słuszne zdanie się liczy. Socjalistyczna demokracja jest koniecznym warunkiem rzeczywistej dyscypliny państwowej, zaś ta dyscyplina jest warunkiem demokracji".

Kierownictwo polityczne partii wymaga więc nadal prowadzenia codziennego dialogu z ludźmi, szczególnie z klasą robotnicza, żywego reagowania instancji partyjnych na nastroje społeczne, tworzenia klimatu współpracy i wzajemnego poszanowania między ludźmi, kształtowania poczucia sprawiedliwości społecznej. Wraz z tym — mobilizacji wszystkich obywateli do coraz ambitniejszych zadań.

Zamykamy minione pięciolecie tak wielkimi sukcesami również dzięki temu, że partia konsekwentnie doskonaliła swe metody działania, swoją więź z całym narodem, że udoskonalając nasze państwo zapewniła samej sobie rzeczywistą rolę politycznego kierownika i przywódcy.

JAN SAPLEWICZ

BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO

Istota ruchu współzawodnictwa pracy, jego znaczenie w wykonywaniu planów pięcioletnich i zadań poszczególnych przedsiębiorstw, budów, czy fabryk, podkreślone zostały w tym roku ze szczególną mocą. Jest to bowiem rok, na który przypada 40 rocznica rozpoczęcia szerokiego współzawodnictwa pracy, którego inicjotorem był górnik Stachanow. Z tej okazji odbyła się w Moskwie naukowo-praktyczna konferencja dotycząca nowych i dawnych form tego ruchu, odbyło się wiele spotkań, na których starzy robotnicy odznaczeni licznymi nagrodami, medalami i orderami za zasługi we współzawodnictwie, dzielili się z młodymi robotnikami zdobytym poprzez lata doświadczeniem.

List Leonida Breżniewa

Sam Stachanow do Moskwy nie przyjechał ze względu na zły stan zdrowia ale jego nazwisko symbolizujące dzisiaj najlepsze strony robotniczej pracy dla socjalistycznego społeczeństwa wymieniane było wiele razy, przy różnych okazjach z jednakową sympatią i niekłamanym podziwem przez wszystkich rozmówców. W liście zaadresowanym do uczestników wyżej wymienionej konferencji sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew napisał:

„Twórczy wysiłek mas wzbogaca nieprzerwanie współzawodnictwo pracy, podnosząc jego formy i treść. Robotnicze sztafety, perspektywiczne plany, masowe umowy sąsiedzkie, współpraca pracowników nauki i przedsiębiorstw ekonomiczny rachunek brygad, indywidualne plany zwiększenia wydajności pracy, indywidualne rachunki ekonomiczne, poprawa zarządzania — oto, co dały w ostatnich latach inicjatywy i czyny nowatorów dziewiątej pięciolatki..."

Znaczenie współzawodnictwa pracy i gospodarności robotniczej podkreślają także państwowe nagrody za rok 1975 przyznawane corocznie przez Komitet Centralny KPZR oraz Radę Ministrów ZSRR. W tym roku przyznano 10 takich nagród za wybitne osiągnięcia we współzawodnictwie, znanym powszechnie w całym Związku Radzieckim przodownikom pracy socjlistycznej. Wśród nich na pierwszym miejscu należy postawić Nikołaja Złobina, gdyż właśnie on stał się symbolem dobrej, gospodarnej roboty na wielu budowach Związku Radzieckiego. Z nazwiskiem tym stykałem się w Turkmenii i Kirgizji, na budowie BAM, w Magadanie, Chabarowsku, Władywostoku i Sachalinie. Brygady budowlane pracujące metodą Złobina, to zawsze brygady przodujące, gwarantujące dobrą jakość i rentowność.

Złobin i Siemienko

Na czym polega metoda Złobina? W roku 1970 brygada budowlana moskiewskiego przedsiębiorstwa „Zielonogradstroj", kierowana przez bohatera pracy socjalistycznej, Nikołaja Złobina, przeszła na stosowanie rachunku ekonomicznego na szczeblu brygady. Pierwszy raz w praktyce budowlanej robotnicy takiego szczebla odpowiadali materialnie za całość swego odcinka. Odpowiedni podział pracy, uniwersalność wszystkich jej robotników, dokładne wyliczania zarobków i premii w zależności od wykonanej pracy, odpowiedzialność za zużyte materiały i jakość pracy — oto formy, które pozwoliły brygadzie i wszystkim jej naśladowcom skracać termin oddania obiektów do użytku o 20 procent, zwiększać wydajność pracy o 20—25 procent, obniżyć o 4 procent koszty budowy i montażu.

Ale brygada Złobina nie osiągnęła by takich wyników już po 3 latach od wprowadzenia nowej metody, gdy by nie pomoc innego laureata nagrody państwowej, Piotra Siemienko. Po przestudiowaniu projektu Złobina, projektu, który miał być ostatecznie zrealizowany w końcu dziewiątej pięciolatki, starszy organizator brygad robotniczych, Siemienko opracował metodę terminowego kompleksowego dostarczania na budowę elementów żelbetonowych. Po zapoznaniu się z grafikiem prac brygad montażowych, baza elementów dostarcza na budowę pełne kompleksy potrzebnych elementów wraz ze spisem, który stanowi zwrotny dokument odbioru. Kompletne piętro na przykład dostarczane jest na budowę w takie miejsce i w takiej kolejności, jaka najbardziej odpowiada tym, którzy pracują na górze. Nic zbędnego nie zawala placu budowy, na nic, co właśnie jest potrzebne nie trzeba czekać. Przykład Złobina i Siemienki legł u podstaw sukcesów wielu innych laureatów tegorocznych nagród państwowych.

Ruch powszechny

Trzeba też dodać, że każdy z nich wnosił do złobinowskich założeń swój indywidualny wkład. Na przykład, kierownik brygady budowlanej, bohater pracy socjalistycznej, Władysław Sierikow do ekonomicznych rozliczeń brygady, do metod opracowanych przez Złobina dodał jeszcze jedną nowość: brygadę ruchomą. Jej skład osobowy uzależniony jest od etapu prac. Nikt nie może tu mieć przestoju, każdy musi pracować rytmicznie i efektywnie. Sierikow podkreśla perspektywiczne plany brygady bardzo dokładnie, każdy wie, co musi zrobić w określonym terminie i co będzie robił w następnym kwartale. Doświadczenie takich „klasyków" nowej organizacji pracy i nowych metod budownictwa, jak Złobin, Siemienko i Sierikow są ciągle modernizowane i wzbogacane przez innych.

Wysokie oceny zasług nowatorów, poparcie, jakim cieszą się oni i ci wszyscy, którzy biorą z nich przykład sprawiają, że bohaterowie współzawodnictwa pracy będą stanowili liczną reprezentację na XXV Zjeździe KPZR, a ich osiągnięcia w tej pięciolatce są bardzo ważkim wkładem w pozytywny bilans tego ogólnonarodowego planu gospodarczego, który będzie podstawą dyskusji na Zjeździe.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Nasze miejsce w świecie

Sumując dorobek 5-lecia koncentrujemy naszą uwagę na ogromie osiągnięć w rozwoju naszego przemysłu, jego modernizacji, mówimy o pojawieniu się nowych, jakościowo wyższych form produkcji, oceniamy zakres przemian w sferze socjalnej. Są to sprawy bez wątpienia najważniejsze, najbardziej odczuwalne na co dzień, decydujące o jakości naszego życia i pracy w następnych latach.

Oceniając to wszystko nie powinniśmy jednak gubić z pola widzenia tych dokonań, które między zjazdami zapisaliśmy na swym koncie w najszerzej rozumianej polityce zagranicznej.

Nasze działanie na tym polu cechowała zawsze aktywność, przejawiająca się m. in. w inicjatywach częściowych rozwiązań w dziedzinie rozbrojenia, z którymi polska dyplomacja występowała w latach sześćdziesiątych i wcześniej. Mam na myśli plany stref bezatomowych w Europie, czy później stref zamrożenia zbrojeń atomowych. Wartością stałą był autorytet Polski na arenie międzynarodowej, co znalazło odbicie w naszym udziale w komisjach kontroli i nadzoru w Korei, a następnie w Wietnamie. Są to wszystko sprawy znane, przez nikogo w świecie nie kwestionowane.

Po VI Zjeździe polska polityka zagraniczna, zachowując generalną linię, której podstawy stanowi dążenie do pogłębienia tendencji odprężeniowej, szeroko pojęta współpraca między narodami, eliminowanie napięć i poszukiwanie rozwiązań trudnych problemów poprzez dialog, rokowania, działając w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi państwami obozu socjalistycznego, stała się bardziej dynamiczna, bardziej wszechstronna i konkretna.

Znalazło to dobitne potwierdzenie w stosunkach z naszym głównym partnerem i sojusznikiem Związkiem Radzieckim. Pięcioletnią umowę handlową z ZSRR zrealizowaliśmy w ciągu czterech lat, a w bieżącym roku rozszerzaliśmy wzajemną wymianę w tempie dotąd nie notowanym. Warto przy okazji przypomnieć, że dostawy dla jednego z przemysłowych gigantów, dla huty „Katowice", Związek Radziecki realizuje poza pięcioletnią umową. Jest to niezwykle wymowny przykład braterskiej pomocy, świadczący o przyjacielskim zainteresowaniu rozwojem socjalistycznej Polski.

Wysokie tempo rozwoju naszej gospodarki poszerzało naszą współpracę z całym światem. **Można by przytoczyć wiele danych, ale by to zilustrować wystarczy powiedzieć, że w porównaniu z poprzednią pięciolatką wartość importu została podwojona, zaś eksportu wzrosła o połowę.** Prostą konsekwencją takiego stanu rzeczy był wzrost autorytetu Polski w świecie.

Byliśmy zawsze państwem posiadającym poczesną pozycję, szczególnie w Europie. W ciągu ostatnich lat staliśmy się coraz bardziej pożądanym partnerem gospodarczym, za którym stoi szybko rozwijający się kraj o ogromnych możliwościach zarówno jeśli chodzi o bazę surowcową, jak i produkty wytwarzane w oparciu o nowoczesny przemysł.

Przykładów wielokierunkowego rozwoju międzynarodowych stosunków Polski można by przytoczyć mnóstwo. Ograniczmy się do najważniejszych. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek złożył wizyty we Francji, Belgii, USA i Szwecji. W Polsce przebywali dwaj prezydenci St. Zjednoczonych (R. Nixon i G. Ford), dwaj prezydenci Francji (G. Pompidou i V. Giscard d'Estaing), prezydent Finlandii, kanclerz Austrii oraz premierzy Szwecji, Belgii, Norwegii i kilku innych państw. Każde z tych dwustronnych spotkań na szczycie wiązało się z podpisaniem ważnych dokumentów — umów, porozumień zarówno o charakterze politycznym, jak i gospodarczym.

Wzrost autorytetu Polski znalazł także swój wyraz w wyborze przedstawiciela naszego narodu na przewodniczącego sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ i w powołaniu naszych wojsk do sił ONZ nadzorujących rozejm na Bliskim Wschodzie. Dyplomaci polscy realizując linię wspólnoty socjalistycznej, wnieśli ważki wkład podczas trudnych dyskusji poprzedzających zredagowanie dokumentu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, którego podpisanie w Helsinkach przez szefów państw i rządów jest bezspornym dowodem triumfu sił dążących do utrwalenia pokoju nie tylko w Europie, lecz na całym świecie.

Politykę zagraniczną każdego państwa determinuje jego sytuacja wewnętrzna. Ta stara prawda znajduje pełne potwierdzenie u nas — kraj rozwija się wszechstronnie i szybko, we wszystkich dziedzinach życia dla wrogów i przyjaciół widoczny jest ogromny postęp i dynamika. Stwarza to szansę dla równie dynamicznej polityki zagranicznej w płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, pozwala na podejmowanie inicjatyw znajdujących uznanie nawet w krajach o innym niż nasz ustroju, innej filozofii politycznej.

Statystycy wyliczają naszą pozycję w świecie pod względem potencjału przemysłowego w pierwszej dziesiątce, w budownictwie okrętowym, w wydobyciu węgla znacznie wyżej, mnożą liczby, procenty. Za tymi danymi stoją ludzie. To oni swą pracą sprawili, że nasza myśl techniczna, nasze wyroby, nasza myśl naukowa, wysoki poziom kultury w wielu dziedzinach budzą podziw i uznanie. Nie bez przyczyny mówi się o ambasadorach przemysłu, o ambasadorach kultury. Każde nasze wyjście w świat jest dowodem prężności, wszechstronności Polski, znaczy trwale naszą obecność w wielkiej rodzinie narodów świata.

Ostatnie lata obfitowały w wiele wydarzeń, w których braliśmy udział, byliśmy ich współtwórcami. Następne wzbogacimy mocą uchwał VII Zjazdu, kontynuując nasz marsz drogą socjalistyczną krokiem jeszcze bardziej wydłużonym, jeszcze bardziej zdecydowanym. **Naród polski żyjąc i pracując w poczuciu nienaruszalności granic, niepodległości i bezpieczeństwa ojczyzny świadom jest tego, że zawdzięcza to socjalizmowi, gdyż źródło naszej siły tkwi zarówno we własnym dorobku, jak i w trwałych więzach przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i bratnimi państwami socjalistycznymi.**

HENRYK WALENDA

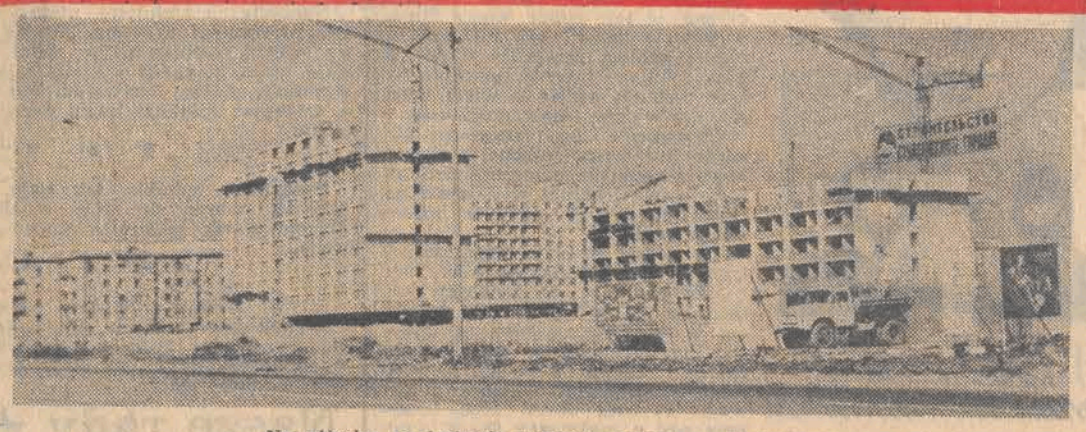

Na zdjęciu: na budowie nowego osiedla w Leningradzie.
CAF — Interpress — APN

DZIENNIK LUDOWY

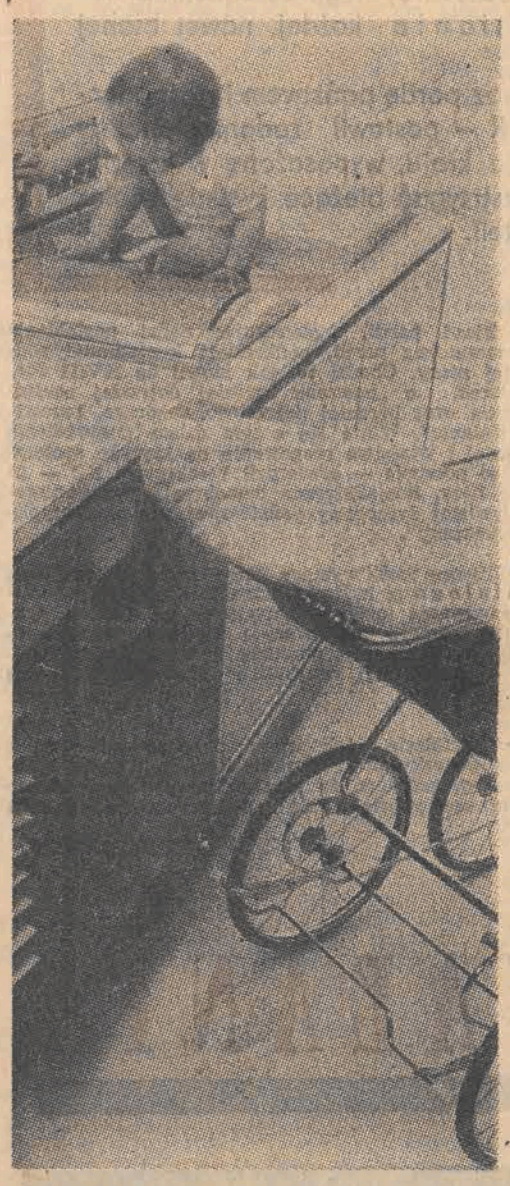

PIERWSZY krok w samodzielność

Rodzice starszych dzieci z rozrzewnieniem wspominają nad albumem zdjęć, jak to Adaś od maleńkości chciał wszystko robić sam. Powtarzają dziecinny refren Danusi „ja siama, siama, siama".

— Bardzo naturalną jest tendencja dziecka do robienia czegoś samodzielnie — mówi psycholog i pedagog w jednej osobie Edwarda Natkańska z Okręgowej Poradni Zawodowo-Wychowawczej. Ale nie zawsze jest jak należy rozumiana przez rodziców. A wszystkiemu winien pośpiech.

Trzeba by zatem znaleźć recepte na zmniejszenie tempa życia. Zanim to jednak nastapi, bo a nuż komuś się uda, trzeba w miare rozsadnie postepować, nie komplikujac życia sobie i otoczeniu. Dziś wszak nie można nawet powiedzieć, że matka śpieszy sie raz kiedyś. Przecież na ogół każdy dzień sie zaczyna od słów: szybko, szybciej, pośpiesz sie... A jak sprostać tym poleceniom gdy ma się lat trzy, cztery czy pięć? Najłatwiej wiec dorosłym zrobić wszystko za malucha, wyprawianego do przedszkola: umyć, ubrać, nakarmić, zawiazać buty, byle tylko już stać na przystanku, już jechać — zdążyć! Nic wiec dziwnego, że propozycja dziecka: sam zapnę guzik, zostaje zbyta milczeniem, albo nerwowym uderzeniem „po łapach".

I psycholog rozumie sytuacje zapedzonych rodziców. Podpowiada wiec: rano rzeczywiście trudno zdażyć, zwłaszcza gdy nie chce sie opłacić tego bardzo wczesnym zerwaniem dziecka z łóżka. Ale nie wolno zapomnieć o wytłumaczeniu dziecku, że teraz musimy się pośpieszyć, więc ja ci pomoge, za to wychodzac z przedszkola ubierzesz sie sam.

Pozostaje pytanie od kiedy, od jakiego wieku należy myśleć o samodzielności dziecka. — Właściwie od jak najwcześniejszego — notuje wypowiedź psychologa. Wciaż aktualna jest prawda, że dzieci wiejskie staja sie samodzielne i szybciej i wcześniej niż miejskie, które rodzice czy dziadkowie staraja sie wyreczyć we wszystkim włacznie z koniecznościa odgryzania kolejnych kesów z kromki chleba. (Stad te kanapeczki pokrojone na dziesiatki maciupeńkich kesów).

Zadaniem rodziców jest m. in. ułatwić dziecku nabycie nowej umiejetności, pozwolić sie zmeczyć, dojść do opanowania trudnej sztuki zapinania guzików czy samodzielnego jedzenia. Faktem jest, że taki posiłek trwa o wiele dłużej, że czesto denerwuje matke zachlapany stół, umoczony w zupie rekaw. Ale te trudna umiejetność dziecko może opanować tylko metoda prób i błedów. To wymaga jednak cierpliwości ze strony rodziców, czesto wrecz ujarzmienia własnych nerwów.

Dodajmy jeszcze, że wszelki pośpiech, przynagladziwią się, gdy lekarz stwierdza jej symptomy zaponie, poganianie to wstep do nerwicy. Czesto rodzice minaja o sytuacjach, w których matka wydaje dyspozycje dziecku, a chyłkiem wykonuje je babcia, aby tylko wyręczyć malucha. Wtedy włacza sie ojciec, strofuje obie panie, dziecku daje klapsa. Taki finał niejednej próby samodzielności to m. in. właśnie wstep do nerwicy.

Często w wielu zachowaniach dziecka rodzice dopatruja sie złośliwości. Trudno co prawda zaprzeczyć, że nasze maleństwo potrafi być prawdziwym tyranem, absorbujacym cała rodzine, ale czesto złośliwościa bywa nazywane np. wyrzucanie zabawek, zmuszajace nas do wiecznego podnoszenia. Zapominamy, że dla malucha to po prostu ćwiczenie w nauce chwytania, jedna z podstawowych umiejetności manualnych. Pozostaje więc cierpliwie przetrwać, podajac rozsypane zabawki, a jeszcze lepiej — dodaje psycholog — pozwolić bawić sie dziecku na podłodze, w kojcu na rozłożonym kocu, wtedy samo siegnie po rozrzucone klocki.

Nie należy, a wrecz nie wolno, zastepować w czynnościach, które dziecko powinno wykonywać samo. Źle pojeta dobroć i wyrozumiałość w myśl zasady: jeszcze sie w życiu nameczy, nie daje dobrych efektów.

Swoje błedy rodzice dostrzegaja zazwyczaj, gdy już nie sposób ich nie dostrzec. Gdy sami z przerażeniem stwierdzaja że Piotruś czy Ania nie radza sobie z podstawowymi czynnościami. Dzieje sie to zwykle jednak dopiero wtedy, gdy dziecko idzie do szkoły. Czesto bardzo dobrze rozwinięte umysłowo wykazuje ogromne braki w sprawności manualnej. Pedagodzy nazywaja to infantylizmem, rodzice powinni określić mianem własnej głupoty. Dobrze pojety interes dziecka to pozwolenie mu na swobodny rozwój, na zaspokojenie jego naturalnej potrzeby samodzielności. (rg)

SZEF KUCHNI POLECA

GOŁĄBKI Z MIĘSEM I RYŻEM

Główka białej kapusty (ok. 1 kg), 15 dkg ryżu, 2 dkg tłuszczu, 2 dkg koncentratu pomidorowego, 100 ml śmietany, 20 dkg wieprzowiny bez kości, 10 dkg cebuli, 1 dkg koperku, sól i pieprz do smaku. Kapustę oczyścić z uszkodzonych liści, wyciąć głąb, opłukać, zalać wrzącą wody obgotować aż liście zmiękną. Następnie wyjąć kapustę z wody, oddzielić liście, z których ściąć główny nerw nie uszkadzając liścia. Ryż opłukać, zalać dużą ilością wody, ugotować na półmiękko, odcedzić. Mięso umyć, zemleć. Cebulę obrać, opłukać, pokrajać w kostkę, usmażyć, połączyć z ryżem, mięsem i posiekanym koperkiem, doprawić. Na przygotowane liście nakładać nadzienie, założyć brzegi, zwinąć w rulon, ułożyć w rondlu na liściach kapusty, zalać wrzącą wodą (ok. 250 ml); wstawić do gorącego piekarnika i dusić pod przykryciem aż kapusta będzie miękka. Pod koniec duszenia dodać koncentrat pomidorowy wymieszany ze śmietaną. Miękkie gołąbki wyjąć, ułożyć na półmisku, dolać doprawionym sosem. Zamiast ryżu można dodać kaszę gryczaną, perłową lub pęczak.

KAPUSTA BIAŁA W ŚMIETANIE

70 dkg kapusty białej, 5 dkg tłuszczu, 6 dkg cebuli, 100 ml śmietany, 2 dkg mąki 1 dkg nacii pietruszki, sól, cukier i kwasek cytrynowy do smaku. Kapustę oczyścić z uszkodzonych liści, umyć, cienko poszatkować, zalać małą ilością wrzącej wody z dodatkiem tłuszczu (3 dkg), soli i cukru, zagotować pod przykryciem. Następnie odkryć na chwilę i gotować do miękkości pod przykryciem. Cebulę obrać, opłukać, pokrajać w kostkę, podsmażyć, połączyć z mąką i razem zasmażyć, włożyć do kapusty, wlać śmietanę, chwilę pogotować i doprawić. Przed podaniem wymieszać z posiekaną nacią pietruszki.

PYZY NADZIEWANE MIĘSEM

1.5 kg ziemniaków, 12 dkg słoniny, 8 dkg cebuli, 2 dkg tłuszczu, 3 dkg mąki ziemniaczanej, 8 dkg mąki wrocławskiej, 5 dkg bułki czerstwej, 25 dkg mięsa wieprzowego lub wołowego, sól i pieprz do smaku. Cebulę obrać, opłukać, pokrajać w drobną kostkę, usmażyć. Mięso zemleć razem z namoczoną w wodzie i odciśniętą bułką, połączyć z cebulą, doprawić. Ziemniaki umyć, obrać, opłukać, 1/3 ziemniaków ugotować, odparować i przetrzeć przez praskę lub zemleć przez maszynkę do mięsa. Pozostałe ziemniaki zetrzeć na tarce o drobnych otworach, odcisnąć, połączyć z ugotowanymi ziemniakami, mąką ziemniaczaną i wrocławską, posolić. Z przygotowanego ciasta formować kule, rozpłaszczyć, nałożyć nadzienie mięsne, zlepić brzegi, uformować ponownie kule. Gotować partiami we wrzącej osolonej wodzie ok. 5 minut od chwili wypłynięcia na wierzch. Następnie wyjąć łyżką cedzakową, odsączyć, wyporcjować i polać stopioną słoniną.

BABKA OSZCZĘDNA

15 dkg mąki wrocławskiej, 10 dkg mąki ziemniaczanej, 25 dkg margaryny, 10 dkg cukru pudru, 4 jaja, 1 łyżeczka proszku do pieczenia. Jaja umyć, wybić ze skorupek utrzeć z cukrem, dodać przesiana mąke wrocławska i ziemniaczana, proszek do pieczenia i rozpuszczona margarynę, dokładnie wymieszać. Formę wysmarować tłuszczem, posypać bułką tartą, włożyć ciasto i piec w średnio nagrzanym piekarniku ok. 45 minut.

ZRÓB TO SAM

Wieszak na ręczniki

Jest on szczególnie przydatny w małych łazienkach. Do wykonania potrzebny jest nam: sznur, hak lub wkret i kilka plastikowych kółek. W sufit wbijamy hak i przywiązujemy do niego jeden koniec sznura. Następnie w odstępie 1 m, a potem co 30—40 cm przywiązujemy kółka, na których to wieszać będziemy ręczniki.

Żywność dla dietetyków

W sklepach NRD pojawiły się konserwy, wędliny, wyroby mleczne i inne artykuły spożywcze oznaczone symbolem „ON". Jest to żywność przygotowana tak, aby jak najlepiej odpowiadała określonym typom diet. Oprócz znaku „ON" artykuły oznaczone są 3 barwami: zieloną w przypadku diety niskokalorycznej, czerwoną — diety przy cukrzycy, żółtą — gdy przeznaczone są dla dzieci.

Ze szczególnym rozmachem produkuje się żywność dla zwolenników odchudzania. Mają oni obecnie do dyspozycji 23 specjalnie przygotowane artykuły, poczynając od pieczywa i niskokalorycznego masła, a kończąc na przetworach z ryb i mojonezach.

Małe usprawnienie w kuchni

Bardzo często złościmy się, gdy trafi nam się na ząb ziarenko pieprzu z zupy. Można tego uniknąć w bardzo prosty sposób. Wszystkie przyprawy wkładamy do pojemnika, stosowanego zazwyczaj do parzenia herbaty. Haczyk zaczepiamy o brzeg garnka, a pojemnik z przyprawami wkładamy do zupy. Spróbujcie, a sami uznacie nasz pomysł za przedni. N.

Modne spodnie...

HISTORIA SZCZOTECZKI

Dziesięć lat pracował Anglik Herbert Clifford nad historią szczoteczki do zębów. W swoim podstawowym dziele pisze, że dziś jest trudno ustalić, kiedy i jak powstał ten niezbędny przedmiot higieny osobistej. Nie jest wykluczone, że jakiś nasz przodek obudził się rano w swojej pieczarze z uczuciem dużego niesmaku w ustach, więc wziął gałązkę, rozszczepił jej koniec na oddzielne włókna i zaczął czyścić nim zęby.

W każdym razie stwierdzono, że tak właśnie wyglądała pierwsza szczoteczka. Clifford przypomina, że jeszcze prorok Mahomet polecał swoim wyznawcom korzystanie rano ze szczoteczki do zębów. Współczesna szczoteczka do zębów pojawiła się dopiero w 1780 roku. Był to kościany kijek z pęczkiem szczeciny na końcu. Konstruktorem tej szczoteczki był Anglik William Addis. O ile chodzi o rozpowszechnienie jej w cywilizowanym świecie, to najpóźniej dotarła ona do Stanów Zjednoczonych. A. P. Pierwsza fabryka szczoteczek do zębów powstała tu w mieście Florencja (stan Massachusetts) dopiero w 1884 roku.

SŁABA PŁEĆ...

Określenie kobiet jako „słaba płeć" jest szczególnie słuszne gdy chodzi o konsumpcję alkoholu, na który reagują one o wiele silniej niż mężczyźni. W miarę emancypacji kobiet, które piją obecnie o wiele więcej niż ich babki czy matki, sprawa staje się coraz poważniejsza. Jak udowodniły badania lekarskie — jeżeli kobieta i mężczyzna o tej samej wadze ciała wypiją tę samą ilość alkoholu, z reguły kobieta zareaguje silniej, a poza tym — procent alkoholu w krwi kobiety będzie o wiele wyższy niż w krwi mężczyzny.

Wyjaśnienie tego pozornego absurdu jest proste: alkohol niejednakowo reaguje na poszczególne tkanki, o wiele trudniej wydalają go tkanki tłuszczowe niż inne, bogatsze w wodę.

Wprawdzie ambicją współczesnej kobiety jest smukła sylwetka, lecz należy pamiętać, że organizm kobiecy z natury rzeczy jest bogatszy w tkankę tłuszczową niż męski. Przy identycznej wadze ciała tkanki bogate w wodę, a więc szybciej wydalające alkohol, u kobiety wynoszą 50—60 proc., podczas gdy u mężczyzny 65—70 proc. Jak z tego wynika, kobieta prowadząca samochód nie może sobie pozwolić nawet na szklaneczkę piwa.

Dodać jeszcze należy, że w większości przypadków kobiety, nawet przy takim samym wzroście, są lżejsze od mężczyzn, a im mniejsza jest waga ciała, tym mniejsza jest odporność na alkohol: jeżeli np. pan Piotrowski waży 65 kg, to po wypiciu 35 g czystego alkoholu będzie go miał 0,8 promille w krwi, podczas gdy jego żona ważąca 55 kg, wychylająca kieliszek dla towarzystwa, będzie miała już 1,2 promille.

Nasze rady ★ Nasze rady ★ Nasze rady

Naczynie aluminiowe można czyścić środkiem przygotowanym w domu. Zwykłe mydło kraje się na wiórki, rozpuszcza w małej ilości wody, dodaje nieco magnezji i kredy szlamowej, wszystko starannie miesza. Roztworem tym czyści się garnki, a następnie spłukuje letnią wodą i wyciera do połysku.

* ✦ *

Naczynie wysokie, jak słoje, butelki, wazony szklane, dobrze się myje w słonej wodzie. Po umyciu należy jeszcze wypłukać je czystą chłodną wodą.

* ✦ *

Stęchły zapach z butelek, usuwa się roztworem nadmanganianiu potasu (kilka kryształków na pół szklanki wody). Butelki z roztworem wstawia się do ciepłego piecyka na okres 8—10 godzin, a potem starannie płucze.

* ✦ *

Butapren, to jeden z najbardziej uniwersalnych klejów. Służy do klejenia gumy, skóry, skórgumy, sztucznej skóry, tkanin, tworzyw termoodpornych. Uwaga! Jest łatwopalny.

* ✦ *

Efekty prania będą lepsze, jeżeli płuczemy bieliznę białą trzykrotnie, pierwsza woda do płukania powinna być gorąca, druga letnia, trzecia zimna.

* ✦ *

Białą skórę butów, serdaczków, kożuszków, czyścimy mlekiem z dodatkiem amoniaku. Szmatka zwilżoną w tym roztworze, należy dość szybko przetrzeć kilkakrotnie całą powierzchnię skóry, a po oczyszczeniu suszyć w chłodnym, przewiewnym miejscu. (e)

Nasze rady ★ Nasze rady ★ Nasze rady

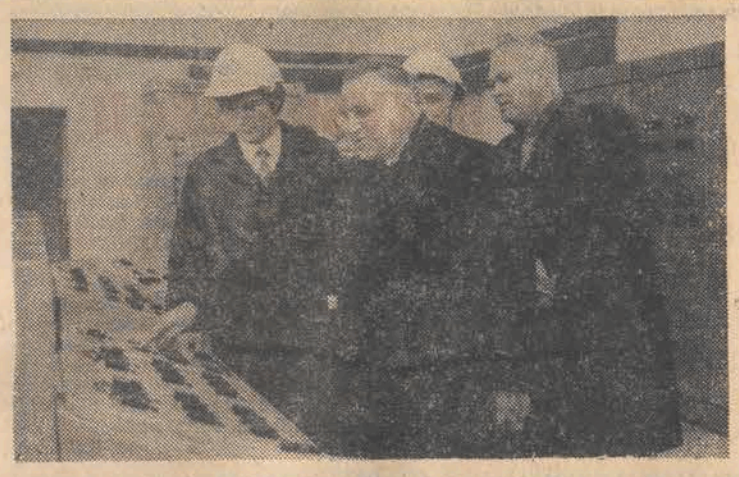

Uroczysta chwila w ozonowni

Ozonowana „Piliczanka"

Nowe obiekty dla łódzkich załóg i całego miasta przekazano w przeddzień VII Zjazdu partii

W minioną sobotę, nieomal w przeddzień rozpoczęcia obrad VII Zjazdu PZPR społeczeństwo Łodzi otrzymało kilka niezmiernie ważnych obiektów, których wykonanie budowlani przyspieszyli, realizując podjęty przez siebie czyn zjazdowy.

I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski, sekretarz KŁ PZPR — St. Bajur, prezydent Łodzi — J. Lorens i wiceprezydent — B. Pietrzykowski na terenie stacji uzdatniania wody wodociągu Sulejów—Łódź odebrali od kierownika rozruchu mgr inż. **G. Kruchłego** meldunek o zakończeniu inwestycji, na którą łodzianie czekali z niecierpliwością. Jest to tzw. ozonownia. Stacja ta jest czwartą na terenie kraju, ale i największą zarazem. Ekipy Hydrobudowy nr 6, Instalu, Elektromontażu, ŁPBP nr 2 i PWKOŁ zakończyły budowę i rozruch z pewnym wyprzedzeniem. Płynąca już w tej chwili z kranów w łódzkich mieszkaniach woda ozonowana różni się wyraźnie od tej, którą piliśmy dotąd — głównie smakiem.

I sekretarz KŁ PZPR dokonał uruchomienia aparatury. Jak podkreślano podczas tej uroczystości, urządzenia do ozonowania wody w pełni pokrywają potrzeby nie tylko obecnego etapu budowy wodociągu Sulejów — Łódź, ale wystarczą całkowicie dla potrzeb następnego etapu rozbudowy, który ukończony zostanie w roku przyszłym.

W sobotę B. Koperski wraz z towarzyszącymi osobami odwiedził również dwa inne obiekty na terenie naszego miasta. Były to przychodnie rejonowe, zbudowane przed terminem na Retkini i na osiedlu Pojezierska. Przychodnia Rejonowa nr 6 wzniesiona przy ul. Sierakowskiego 67 a przez ŁPBU kosztem prawie 8 mln zł, pomieści nie tylko poradnie dziecięce, ginekologiczną, ogólną, chirurgiczną i stomatologiczną, ale także gabinet fizykoterapii, podręczne laboratorium i aptekę. Całość ma powierzchnię 1800 m kw. Kierownik budowy **S. Turkiewicz** zameldował o zakończeniu budowy na 31 dni przed planowanym terminem. Przedstawiciele ZOZ Bałuty zapewnili z kolei, że zagospodarowanie obiektu i uruchomienie gabinetów lekarskich dla potrzeb mieszkańców 20-tysięcznego rejonu miasta nastąpi przed 19 stycznia przyszłego roku. W tym samym terminie zobowiązali się także zagospodarować przychodnię na Retkini gospodarze Polesia

Obok obiektów mających służyć ogółowi mieszkańców Łodzi także załogi dwóch zakładów przemysłowych otrzymały w sobotę nowe placówki socjalno-produkcyjne. **W ZPDz. „Pafino" sekretarz KŁ PZPR — G. Adamczewska,** przewodnicząca **ŁRZZ — A. Mroczkowska oraz przewodnicząca ZG ZZ PPWOiS — B. Natorska uczestniczyły w uruchomieniu Oddziału Pracy Chronionej.** W wygodnych pomieszczeniach znalazło tu pracę przystosowaną do swych aktualnych warunków zdrowotnych ok. 20 kobiet. Chodzi nie tylko o kobiety ciężarne, ale i te, które przejściowo kierowane są przez lekarza do lżejszej pracy. W oddziale tym wykonuje się czynności związane z szyciem modeli oraz niektórymi operacjami potrzebnymi dla wydziału konfekcji. Oddział znajduje się pod stałą opieką lekarza zakładowego, na miejscu organizowana jest szkoła matek, zapewniono potrzebną ilość przerw w pracy i gimnastykę rekreacyjną.

Podobny oddział otwarto w sobotę także w ZPDz „Iwona". Na dwie zmiany pracować tu będzie 40 kobiet. Codziennie dyżurują w sąsiednich pomieszczeniach położne, prowadzące także szkołę rodzenia oraz specjalnie opracowane ćwiczenia gimnastyczne. Wyposażono we wszystko, co tylko może być potrzebne, gabinety lekarski i zabiegowy. Oddział ten powiązano z umieszczoną w tym samym budynku szkołę przyzakładową. Uczennice zdobywające praktyczne umiejętności zawodowe pomagać będą w wielu pracach, których wykonanie dla ciężarnych lub nie w pełni sprawnych jeszcze fizycznie pracownic oddziału byłoby zbyt męczące.

W ten zatem sposób czyn zjazdowy owocował w naszym mieście szeregiem obiektów ważnych nie tylko dla społeczeństwa Łodzi, ale i dla załóg poszczególnych zakładów produkcyjnych. Był to rezultat wysiłku budowlanych i załóg, które własnoręcznie stworzyły sobie warunki do lżejszej pracy w trosce o własne pracownice i koleżanki. (er)

Przychodnia przy ul. Sierakowskiego

Fot. A. Wach

W PORYWACH NA POGRANICZU HURAGANU...

Wielę szkód wyrządziła sobotnia wichura. Szybkość wiatru przekraczała w porywach 22 m/sek. Jest to już siła podmuchów niemal na pograniczu huraganu. Nic więc dziwnego, że nie ostały się stare i słabe drzewa w łódzkich parkach i na ulicach. Straż pożarna musiała uprzątać zwalone drzewa na ul. Gdańskiej 134 oraz na ul. Krzemienieckiej 8.

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto przyjął aż 100 zgłoszeń o przerwach w dopływie prądu, wiatr pozrywał bowiem energetyczne instalacje napowietrzne. Największe szkody wyrządził w południowych rejonach miasta. Do napraw natychmiast skierowano cztery brygady, które pracowały również wczoraj. Przewiduje się, że dziś wszystkie uszkodzenia zostaną zlikwidowane.

O sile wiatru miało okazję przekonać się wiele osób, którym wichura bezceremonialnie zrywała nakrycia głowy. Nierzadkie były widoki panów biegnących za swoimi kapeluszami i beretami.

Wczesnym popołudniem, ok. godziny 14, szybkość wiatru zaczęła maleć. Nie potwierdziły się też podawane jeszcze w sobotę wieczorem ostrzeżenia przed wichurą, która może wystąpić w nocy. Wczoraj szybkość wiatru nie przekraczała 7 metrów na sekundę. (kt)

Izba Tradycji w „Borucie"

Urządzenie Izby Tradycji i Perspektyw zapoczątkowała załoga zgierskich ZPB „Boruta" jeszcze w 1974 r. Społeczne prace — kontynuowane przez cały bieżący rok — dobiegły końca. W sobotę nastąpiło uroczyste otwarcie Izby.

Znalazły w niej miejsce trzy ekspozycje. Pierwsza z nich prezentuje najstarsze dzieje miasta i zakładu eksponując zwłaszcza historię krwawych rozruchów z 1905—1907 r. Druga — wydarzenia okresu międzywojennego i okupacji. Trzecia — przedstawia z rozmachem rozwój przedsiębiorstwa i jego dalsze perspektywy rozwoju. (at)

PRZEDSTAWIENIE W „TEOFILOWIE"

W myśl hasła: „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką" Teatr Ziemi Łódzkiej i ZTK „Teofilów" zawarły niedawno umowę o ścisłej, stałej współpracy. Efektem porozumienia było piątkowe przedstawienie „Komedii rodzinnej" Ireneusza Kocyłaka, wystawione w Domu Kultury „Teofilowa". Spektakl obejrzeli przodujący pracownicy zakładu, którzy wyróżnili się w realizacji czynów produkcyjnych podjętych z okazji VII Zjazdu PZPR. Wśród nich byli także delegaci reprezentujący załogę „Teofilowa" na Zjeździe: T. Michlewski — sekretarz KZ PZPR i J. T. Wójcik — brygadzista z brakarni. Po przedstawieniu odbyło się spotkanie widzów z zespołem aktorskim teatru. (jb)

W kilku zdaniach

● Wieczór autorski poety M. Kucnera dziś o godz. 18 w klubie przy Zarządzie Łódzkim LK (ul. Piotrkowska 135).

● „Spotkanie z operetką" dziś o godz. 17.30 w Dzielnicowym Domu Kultury Łódź-Bałuty (ul. Limanowskiego 166).

● „Pięciolecie układu PRL — RFN — bilans stosunków gospodarczych i dalsze perspektywy" — odczyt doc. dr hab. Z. Nowaka z Instytutu Zachodniego w Poznaniu, organizowany przez Naukowy Zespół Niemcoznawczy Łódzkiego Towarzystwa Naukowego oraz Państwowe Archiwum Wojewódzkie w Łodzi — dziś o godz. 18 w sali Archiwum (pl. Wolności 1).

● Cykl turniejów recytatorskich o „Łódzką Prząśniczkę" wznawia Zarząd Łódzki ZMS przy współudziale rady zakładowej WZPB 1 Maja. Pierwsze spotkanie odbędzie się 14 grudnia o godz. 17. Zgłoszenia do udziału w tej imprezie przyjmowane są w klubie „Prząśniczka" (ul. Armii Czerwonej 77, tel. 456-50, wewn. 259).

● Recital ballad w wykonaniu A. G[illegible]towskiego (laureata nagrody publiczności na Festiwalu Piosenki Turystycznej „Yapa"), jutro o godz. 19 w klubie „77". Zaproszenia u kierownika klubu (ul. Piotrkowska 77).

● „Zgierz pod koniec okupacji i w 1945 r." — konkurs pamiętnikarski na ten temat ogłosiło w maju Towarzystwo Przyjaciół Zgierza. Jego rozstrzygnięcie odbędzie się w rocznicę wyzwolenia Zgierza — 17 stycznia 1976 r. Prace pamiętnikarsko-wspomnieniowe można jeszcze nadsyłać do 15 grudnia br. pod adresem: Towarzystwo Przyjaciół Zgierza, Zgierz ul. Rewolucji 1905 r. nr 5 (Biblioteka Miejska). Bliższych informacji o konkursie udzielają członkowie zarządu TPZ w poniedziałki, wtorki i piątki w godz. 17—19

W NASZYM REFLEKTORZE

Oto przyczyna!

RSM „Bawełna" odpowiada na notatkę pt. „Więcej ciepła!" z 20 listopada:

„Do administracji osiedla Dąbrowa wpłynęły zgłoszenia o niedogrzewaniu lokali prawie całego pionu w bloku 604 przy ul. Tatrzańskiej 96. Sprawdzona została instalacja centralnego ogrzewania i grzejniki na każdej kondygnacji. W wyniku tej kontroli stwierdzono, że w lokalu nr 48, zajmowanym przez ob. L. S., (który m. in. podpisał list wydrukowany na łamach Reflektorka), rozkryzowane zostały grzejniki, co spowodowało zakłócenia w działaniu całej instalacji c.o. w pionie.

Po nałożeniu odpowiedniej kryzy, w mieszkaniu nr 48, temperatura w pozostałych mieszkaniach podniosła się. W dniach 21 i 25 listopada pomiary kontrolne w mieszkaniach nr nr 48, 51, 54, 57 i 60 wykazały, że temperatura wahała się tam w granicach 18—21 stopni Celsjusza, a temperatura wody w granicach 58—80 st C., co jest zgodne z obowiązującymi normami.

Jak z powyższego wynika, często nie przemyślane działanie jednego z mieszkańców może spowodować zakłócenia w dopływie ciepła do wielu mieszkań i przysporzyć dodatkowej pracy administracji osiedla dla ustalenia i zlikwidowania przyczyn niedogrzewania".

Z POSIEDZENIA PREZYDIUM ŁK SD

Założenia społeczno-gospodarczego rozwoju miejskiego województwa łódzkiego na lata 1976—80 w dziedzinie obrotu towarowego, drobnej wytwórczości i usług były przedmiotem posiedzenia Prezydium Łódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

W trakcie obrad stwierdzono, że założenia planu w tym zakresie zakładają lepsze wykorzystanie potencjału i środków pozostających w dyspozycji poszczególnych pionów handlowych i drobnej wytwórczości. Umożliwi to wydatny wzrost produkcji towarów rynkowych oraz zakresu usług świadczonych ludności — przede wszystkim motoryzacyjnych, remontowo-budowlanych i pralniczych. Ważne zadania na tym odcinku spoczywają na rzemiośle, które w przyszłej 5-latce zwiększy swoją bazę handlowo-usługową w wyniku realizacji zamierzeń inwestycyjnych.

Podkreślono, że w związku z trwającą modernizacją i przebudową Łodzi, nadal trudna jest sytuacja lokalowa rzemiosła. Prezydium Łódzkiego Komitetu SD ustaliło kierunki działania instancji terenowych i kół SD dla zapewnienia całkowitej realizacji zadań w dziedzinie obrotu towarowego, drobnej wytwórczości i usług, świadczonych przez rzemiosło i prywatny handel.

Mikołajki w „Uniwersalu"

W bardzo ładnie udekorowanym „kąciku, jak z bajki" Mikołaj podejmował w sobotę najmłodszych klientów „Uniwersalu", obdarowując ich słodyczami w imieniu kierownictwa domu handlowego, a także wręczając upominki zakupione przez rodziców dla swoich milusińskich. Fot.: A. Wach

Wiecha u „Próchnika"

Na najwyższej kondygnacji budynku produkcyjnego nowej fabryki „Próchnika" wznoszonej przy ul. Promińskiego zatknięto już tradycyjną wiechę. Zgodnie z zobowiązaniem przedzjazdowym budowlanych z Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, realizujących tę inwestycję, prace montażowe wysokościowca zostały zakończone miesiąc przed planowanym terminem. Zameldowano o tym w sobotę w czasie spotkania kierownictwa ZPO im. Próchnika z wykonawcami nowej fabryki.

Już latem przyszłego roku załogę łódzkiego zakładu tej ronomowanej firmy, pracującą dotąd w trudnych warunkach, oczekuje przeprowadzka do nowych pomieszczeń. Miastu przybędzie jeszcze jeden piękny i nowoczesny obiekt. Usytuowana przy przelotowej arterii nowa fabryka Próchnika będzie wizytówką przemysłu odzieżowego i budownictwa.

W najbliższych latach nowoczesne obiekty otrzymać mają — dom mody „Telimena" i „Wólczanka".

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie Energetyczne:	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenie ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Centrala informacyjna PKO	731-82

TEATRY — NIECZYNNE

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) — godz. 9—17

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności nr 14) nieczynne

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne

EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) nieczynne

HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) nieczynne

SZTUKI (Więckowskiego nr 36) nieczynne

ZOO

czynne od godz. 9 do 15.30 (kasa do 15)

KINA

BAŁTYK — „Noce i dnie" cz. I pol. od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17.15, 20

IWANOWO — „Nie ujdzie ci to płazem" franc. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

LUTNIA — „Tomcio Paluch" franc. godz. 15.30, 17.30, „Przeznaczenie ma na imię Kamila" czech. od lat 15, godz. 19.30

POLONIA — „Samotny detektyw Mc Q" USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, „Noce i dnie" cz. II pol. od lat 15, godz. 17, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Horoskop szczęścia" czech. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Zaklęte rewiry" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Syn" franc. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WOLNOŚĆ — „Noce i dnie" cz. I pol. od lat 15 godz. 9.30, 17, „Noce i dnie" cz. II godz. 12, 14.30, 19.30

ZACHĘTA — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" (A) radz.-wł. b/o godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ŁDK — „Jak zdobyć prawo jazdy" franc. od lat 15 godz. 15, 17.30, 20

STYLOWY — „Legenda o Paulu i Pauli" (A) NRD, od lat 15, godz. 16, 18, 20

STUDIO — „Taka ładna dziewczyna" franc. od lat 18, godz. 15.30, 17.45, 20

GDYNIA — „Melodie przedmieścia" (A) radz. b/o godz. 12, 14, 16, „Złota wdówka" franc. od lat 18 godz. 10, 18, 20

TATRY — „Pójdziesz ponad sadem" (A) pol. od lat 15 godz. 10, 17.30, 19.30, „Pipi w kraju Taka-Tuka" (A) szwedzki, b/o, godz. 12, 13.45, 15.30

DKM — nieczynne

ENERGETYK — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" RFN b/o godz. 12, 14, 18, 20, (10 — seans zamknięty). Zestaw krótkometrażowy I — „Polska naszych dni" godz. 16, Zestaw krótkometrażowy II — „Łódź wczoraj" godz. 17

MUZA — „Osaczeni w dolinie" (A) czech. od lat 15 godz. 16, „Ostatni wiosenny śnieg" (B) wł. od lat 15 godz. 18, 20

OKA — „Romanca o zakochanych" radz. od lat 15 godz. 12.30, „Mania wielkości" franc. godz. 10, 15, 20

POLESIE — „Kaprysy Marii" fr. godz. 17, „Britannic w niebezpieczeństwie ang. od lat 15, godz. 19

POPULARNE — nieczynne

1 MAJA — „Yuriko — moja miłość" (A) radz. b/o godz. 15.30, „Kłopoty z cnotą" jug. od lat 18, godz. 17.30, 19.30

HALKA — „Marysia i krasnoludki" pol. (A) b/o, godz. 16, 17.30, „Ziemia obiecana" pol. od lat 15 godz. 19

PIONIER — „Swój wśród obcych, obcy wśród swoich" (A) radz. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30

POKÓJ — godz. 16, 18 — seanse zamknięte

REKORD — „Trzy orzeszki dla Kopciuszka" (A) czech. b/o, godz. 14.30, „Wążżżż" USA od lat 15 godz. 16, 18, 20

ROMA — „Nie ma mocnych" pol. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, „Safari 5000" jap. b/o godz. 17, 19.30

STOKI — „Królewna w oślej skórze" (B) franc. b/o godz. 16.30, „Blokada" cz. I i II (A) radz. od lat 15 godz. 18.30

ŚWIT — „Moja wojna, moja miłość" (A) pol. od lat 15, godz. 15, „Dzieje grzechu" pol. od lat 18 godz. 17, 19.30

SOJUSZ — „Wspomnienia generała" (A) radz. b/o godz. 16.30, 18.45

* ✦ *

PABIANICE — MAZUR — „Dzień szakala" ang. godz. 15.30, 17.30, 19.30, **ROBOTNIK** — „Potop" cz. II pol. godz. 15, 17, 19

ZGIERZ — PRZYJAŹŃ — „Samotny detektyw Mc Q" USA, godz. 16, 18, 20, **WŁÓKNIARZ** — nieczynne

DYŻURY APTEK

Przybyszewskiego 41, pl. Kościelny 8, Gdańska 90, Narutowicza 6 (boks), Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53 a, Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty

Szpital im. Madurowicza — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna z Poradni K. Przybyszewskiego 32

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna z Poradni K. ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska.

Instytut Poł.-Gin. AM — Położnictwo (Sterlinga 13) Ginekologia (Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna, Poradnia K — ul. Felińskiego i Zapolskiej.

Szpital im. Curie-Skłodowskiej w Zgierzu, ul. Parzęczewska — Konstantynów, miasto i gmina Aleksandrów oraz gminy Nowosolna, Andrespol, Brójce

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu, ul. Dubois 17 — miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, gmina Parzęczew

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach ul. Szpitalna 2 — miasto i gmina Pabianice oraz gmina Ksawerów i Rzgów

Szpital Miejski w Głownie — ul. Wojska Polskiego 32, gmina i miasto Głowno i gmina i miasto Stryków.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Sterlinga (ul. Sterlinga 1/3). Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital Sonenberga (Pieniny 30)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

Nie gubiąc człowieka...

Studiował w PWSSP w Łodzi oraz w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki Propagandowej w Katowicach. Dyplom otrzymał w 1954 roku. Od tego czasu prezentuje swą twórczość w zakresie malarstwa, grafiki i rysunku na rozlicznych wystawach okręgowych, ogólnopolskich i zagranicznych. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień, a jego prace zdobią najznamienitsze zbiory muzealne i kolekcje prywatne w kraju i świecie. **LESZEK RÓŻGA** — jeden z najciekawszych, najbardziej znaczących współczesnych grafików polskich. Swą wiedzą i umiejętnościami dzieli się od lat ze studentami PWSSP, a dziś z Czytelnikami naszej gazety podzieli się swymi refleksjami i spostrzeżeniami z lat ostatnich.

Fot. A. Wach

OBRACHUNKI I REFLEKSJE

— Ten kołowrót, którym pozwolę sobie nazwać nasze życie kulturalne, artystyczne, zawsze się tam w jakimś tempie kręcił. Ale okres ostatni to niezwykle dwu-, trzykrotne przyśpieszenie jego obrotów. Jest to widoczne w całym kraju. Będę mówił o sprawach najlepiej mi znanych, najbliższych — o Łodzi. Zacznę od spraw ilustrujących owo ożywienie w sposób najbardziej spektakularny. My ślę tu o wystawach plastycznych. Kiedyś rocznie odbywała się jedna, dwie wystawy. Artyści stali w serii wystaw organizowanych w kolejce, co nie zawsze sprzyjało ekspozycji rzeczy najciekawszych, zwłaszcza młodzi mieli nikłe szanse prezentacji swych prac. Ale to już chyba przeszłość. Dzięki działalności łódzkiego BWA i ZPAP mieliśmy w ostatnich latach m. in. dwa niezwykle interesujące cykle wystaw pokazujących współczesne tendencje plastyki polskiej. Była wspaniała wystawa pn. „Pokolenie". Nasza łódzka wizytówka przez poszczególne środowiska plastyczne podczas warszawskiej „Panoramy 30-lecia" została oceniona jako najbardziej interesująca propozycja. Wreszcie wydarzenie bardzo ważkie — Międzynarodowe Triennale Tkaniny, podobnej rangi imprezę miały do tej pory tylko Warszawa w dziedzinie plakatu i Kraków w grafice. I nie chodzi tutaj o szczegółowe wymienianie imprez, które się ostatnio w Łodzi odbyły, lecz o przytoczenie przykładów dowodzących niezbicie, że my plastycy mamy w naszym mieście coraz szersze możliwości prezentacji swego dorobku. I co niezwykle istotne stało się to wielką szansą dla młodych. Obserwujemy ostatnio w środowisku łódzkim ekspansję młodości, dotyczy to także PWSSP. Odmłodziliśmy ją. W uczelni bazowaliśmy i bazujemy na ludziach aktywnych twórczo, nie skostniałych. Sprawiają oni, że formuła szkoły jest sprawą ciągle otwartą, że cechuje ją nieustanny rozwój. Ot, chociażby taki przykład: w roku 1974 wręczyliśmy pierwsze dyplomy na Wydziale Grafiki. Są oczywiście i mankamenty, trudności. Moja córka studiuje w tym samym budynku co ja dwadzieścia kilka lat temu. A warunki pracy w szkole to rzecz bardzo ważna. Mówimy o dyscyplinie studiów a nasi studenci, mający tygodniowo około 42 godz. zajęć, 40 proc. prac muszą wykonywać w domu, mimo że powinni to robić w szkole, ale nie ma miejsca do pracy. Odsiadują więc bezczynnie część swych regulaminowych godzin w uczelni, a potem i tak robotę muszą wykonać poza nią. Dlatego też wszyscy czekamy z utęsknieniem na zakończenie budowy nowej siedziby PWSSP przy zbiegu ulic Spornej i Wojska Polskiego. Niestety trochę to się ślimaczy.

Drugą bolączką, obok kłopotów lokalowych PWSSP, jest ciągły brak wartościowych materiałów koniecznych dla realizacji plastycznej: wosku, papieru wysokiej klasy. Często kierownicy katedr dostarczają swym dyplomantom własny papier, czy inne materiały. Zwłaszcza my graficy odczuwamy te niedostatki szczególnie dotkliwie. Mówię tak dużo o tych kłopotach natury materialnej, gdyż dezorganizują one często pracę twórczą, a przecież są to nierzadko drobiazgi, które łatwo byłoby usunąć. A denerwują tym bardziej, że przecież w ostatnich latach dokonała się ogromna poprawa w zakresie spraw o wiele poważniejszych i trudniejszych do załatwienia. Myślę o objęciu plastyków systemem emerytalnym, czy widocznym wzroście ilości oddawanych plastykom pracowni.

Sprawy bytowe to rzecz ważna, ale ostatnie lata przyniosły nam najistotniejsze osiągnięcia w sferze pozamaterialnej. Ogólna sytuacja w kraju sprawiła, że stał się naszym udziałem spokój, pewna równowaga wewnętrzna. I nie ma to nic wspólnego z samozadowoleniem, czy marazmem, lecz wynika z uświadomienia sobie, że nie jesteśmy od nikogo gorsi. Nie patrzymy już tak snobistycznie na rzeczy dziejące się w sztuce gdzie indziej. Wyzbywamy się kompleksu prowincji. Zdaliśmy sobie wreszcie pełniej sprawę z tego, że w naszym społeczeństwie, bardziej niż w każdym innym, my — przedstawiciele środowisk twórczych — działamy dla wszystkich, nie tylko dla wybranych. Bywam często za granicą, zagadują mnie o różnice „wolności twórczej" u nich i u nas, pytają o realizm socjalistyczny. Dla mnie wypływa on z wolności, którą właśnie mamy my nie związani, nie przygniatani prawami rynku. Pieniądze rzecz potrzebna, lecz trzeba tworzyć to co się czuje. I to co się ostanie modom zostanie społecznie zaakceptowane jest prawdziwą sztuką.

W dzisiejszym świecie posłannictwem artysty jest odradzanie duchowe, moralne człowieka. Często robiliśmy błędy biorąc bezkrytycznie różne zjawiska z Zachodu. Jak najwięcej, jak najszybciej — a niestety ten zewnętrzny postęp nie idzie w parze z rozwojem duchowym przeciętnego człowieka. Sztuka musi odnotowywać owo tempo przemian, nie gubiąc przy tym człowieka. I właśnie my mamy obecnie tę wielką szansę odegrania pewnej roli historycznej — współuczestnictwo w budowaniu „człowieka nowych czasów". Człowiek, który będzie nie tylko lepiej żył na co dzień, miał lepsze ubranie, ale i bogatsze życie wewnętrzne.

Notował: JERZY BĄBOL

Gawędy o książkach

Znana i ceniona za staranne edytorsko i cenne publikacje, wrocławska oficyna wydawnicza „Ossolineum" zrobiła miłośnikom książek nie lada niespodziankę wydając w nakładzie 5 tysięcy egzemplarzy faksymilową edycję dwóch pierwszych antologii rewolucyjnych wierszy proletariackich, wydanych w latach osiemdziesiątych XIX wieku w Genewie. Oba tomiki wydano dla uczczenia VII Zjazdu PZPR.

Pierwszy tom, zatytułowany **„Czegóż chcą?"** (tytuł wzięty z pomieszczonego tam znanego wiersza W. Sieroszewskiego, napisanego w Cytadeli Warszawskiej w 1879 r.) ukazał się w Szwajcarii w 1882 r. i zawiera 24 utwory pisane przez więzionych w Warszawie i Poznaniu działaczy socjalistycznych. W tomiku tym znajduje się również pierwodruk „Czerwonego Sztandaru" Bolesława Czerwieńskiego napisanego we Lwowie w 1881 r. Nie bez wzruszenia czyta się dziś słowo wstępne od wydawców pisane w 1882 r.: **„Wystarczy — jak sądzimy — zaznaczyć, że większość drukowanych tu wierszy napisana została przez towarzyszy naszych w kazamatach więzień: są to niejako testamenty naszemu ruchowi przekazane przez jego ofiarników... Z tego też tylko stanowiska należy i w o l n o te wierszowane myśli i uczuć wylewy osądzać, a stając na niem musimy widzieć w nich wielką umysłu świeżość, wielkie uczucie, żadnem nie załamane przeciwieństwem oraz niczem nie zachwianą wiarę, jaka właśnie jedynie ludzi przyszłości cechować zwykła".**

Tom drugi **„Wybór poezyj dla robotników"** wydano również w Genewie w 1888 r. (na okładce podano datę 1890 r.) przez „Proletariat". Zawiera on 30 utworów pisanych głównie przez znanych poetów i działaczy socjalistycznych: Władysława Syrokomli, Marii Konopnicką, Adama Asnyka, Wacława Sieroszewskiego, Wacława Świecickiego i innych.

Opracowania naukowe na temat poezji rewolucyjnej ruchu robotniczego podkreślają fakt, że rosnącej u schyłku XIX stulecia masowości wierszopisarstwa robotniczego i dla robotników należy szukać w stopniowym dojrzewaniu świadomości zadań propagandowych ruchu robotniczego.

W cytowanym wyżej słowie wstępnym do tomiku „Czegóż chcą?" można znaleźć i takie sformułowanie: **„...sądzimy, że jeśli pożądane były jakiekolwiek wiersze z treścią socyjalistyczną, to — bez wątpienia — żadne lepiej przy propagandzie się nie nadadzą, jak te, które głosem z z a k r a t y podtrzymują naszą energię, jak te, które z lochów więziennych wołają na nas, abyśmy pracy rozpoczętej nie porzucali, abyśmy niezmiennie pod sztandarem wytrwali naszym..."**

Błędem byłoby zapewne ograniczanie problemów poezji robotniczej jedynie do kwestii propagandy społecznej czy partyjnej. Łączą się one bez wątpienia z pojawieniem się w końcu wieku na rynku czytelniczym nowego czytelnika. Potrzeb czytelniczych rosnących gwałtownie rzesz proletariatu, coraz bardziej świadomego, nie można już było zaspokoić tradycyjnymi przypowiastkami i książeczkami opatrzonymi nadrukiem „dla ludu". Musiały powstać utwory w artystyczny sposób mówiące o doświadczeniach, przeżyciach i problemach nowego, szerokiego odbiorcy.

I jeszcze słów kilka o autorach tej poezji. Można ich właściwie usytuować wokół dwóch wzorców poetyckich. Pierwszy z nich realizowali twórcy o kulturze inteligenckiej, nawiązujący w sposób świadomy do tradycji poezji romantycznej i pokrewnej mu retoryki heroicznej pierwszych rewolucyjnych pieśni polskich z okresu powstań, legionów i Wiosny Ludów. Poetykę romantyczną uzupełnił w tych wierszach element klasowy, zerwano z dawnym przekonaniem i marzeniem o sielance społecznej w wolnej Polsce, gdzie lud ze szlachtą zgodnie współżyje.

Obok tego wyraźnie zarysował się wzorzec drugi, tworzony przez poetów samorodnych, robotników i działaczy socjalistycznych. Wiersze powstałe najczęściej w celach więziennych, czasem naiwne i patetyczne, wzbogacone folklorem wiejskim i miejskim. Utwory często przystosowane do śpiewania na melodie znanych kolęd, pieśni i piosenek.

Wielkie uznanie dla „Ossolineum" za tę edycję, która najlepiej chyba charakteryzują słowa prof. B. Zakrzewskiego: **„Jest ta antologia szacowną pamiątką, jedynym w swoim rodzaju dokumentem, niepowtarzalnym w autentyzmie przeżyć, haseł, apeli, sloganów wiecowych, polemik, programów, i to formułowanych nie tylko gniewnym i gromkim głosem wiersza, pieśni rewolucyjnej czy — posługując się terminem współczesnym — song protestu ale zarówno liryczno-epicką refleksją nad losem wyzyskiwanych i poniżonych, jak i żartobliwym kupletem kpiącym z wrogów, którzy nie potrafią złamać „wolnego ducha".**

ANDRZEJ HAMPEŁ

Pieśni walki i pracy

Posłuchajmy harcerzy!

Nareszcie! Po długoletnim oczekiwaniu, rozmaitych planach i przymiarkach **Łódź ma swój własny Harcerski Zespół Artystyczny.** Odnotowujemy ten fakt z przyjemnością, bowiem już od dawna twierdziliśmy, że „harcerze mają głos", a wespół z harcerkami potrafią śpiewać przepiękne piosenki, których urodę (i harcerek i piosenek) warto zaprezentować szerszej publiczności.

Jesteśmy więc przekonani, że Łódzki Harcerski Zespół Artystyczny (jego mniej oficjalną nazwę zaproponuje wkrótce sama młodzież) zyska sobie nie mniejszą popularność niż słynna „Gaweda". Żeby nie zapeszyć powiemy na razie tylko tyle, że **zespół znalazł siedzibę i doskonałą opiekę w Pałacu Młodzieży im. Tuwima oraz troskliwych patronów: Chorągiew Łódzką ZHP i Hufiec Łódź-Śródmieście.**

Kierownictwo Zespołu objęła dobrze znana harcerzom i bywalcom Pałacu — **Henryka Tośta**, a od strony wokalnej czuwać będzie nad poziomem imprez — **Halina Pędziwiatr.** Jak się dowiadujemy, zespół, w którego skład wchodzi młodzież w różnym wieku — począwszy od zuchów z II czy III klasy, a na druhnach i druhach maturzystach skończywszy — czeka nadal na uzdolnionych muzycznie i recytatorsko kandydatów. Chętni mogą się zgłaszać do Pracowni Teatralnej Pałacu Młodzieży.

Zespół zadebiutuje publicznie 14 grudnia br. w Teatrze Rozmaitości prezentując widowisko słowno-muzyczne poświęcone Tuwimowi. W dalszych planach podobny spektakl o Szarych Szeregach i inne interesujące imprezy. (sl)

„Czas przyspieszeń"

Taki tytuł nosi film WFD, który od dwu dni poprzedza projekcję w kinach „Bałtyk", „Iwanowo" i „Wisła". Natomiast w „Polonii", „Wolności" i „Przedwiośniu" przed filmem fabularnym obejrzeć można kolejne, już trzecie wydanie Łódzkiego Kwartalnika Filmowego, realizowanego przez WFO. W kinie „Młoda Gwardia" zaś prezentowane będą w dniach 8—10 bm. specjalne **zestawy filmowe przygotowane z okazji VII Zjazdu PZPR.** I tak o godz. 16 na projekcie zatytułowana „Polska naszych dni" złożą się filmy: „Obok trasy obok Zamku", „Północny", „Limanowa 74", „Pejzaż z miedzią". Natomiast o godz. 17 w cyklu „Łódź wczoraj i dziś" znajdą się: „Pałace ziemi obiecanej", „Produkcja na rynek", „Przemysłu lekkiego dzień dzisiejszy" i III wyd. Łódzkiego Kwartalnika Filmowego. (rg)

„GAJANE" Z SZABLAMI ...i bez

Giko (**K. Wrzosek**) i Armen (**Marek Skuratowicz**), walczą o Gajane w rytm znakomitego „Tańca z szablami". (rg)

Gajane (**Ewa Wycichowska**) i Giko (**Kazimierz Wrzosek**) — bohaterowie prezentowanego w Teatrze Wielkim baletu A. Chaczaturiana. Duety w wykonaniu tej pary zbierają wielkie brawa przy otwartej kurtynie.

Fot. Ch. Zieliński

Konkurs o nagrodę im. A. Rubinsteina

W maju przyszłego roku o nagrodę ufundowaną przez Artura Rubinsteina i Wydział Kultury Urzędu m. Łodzi walczyć będą młodzi muzycy, mieszkający bądź tylko pracujący czy uczący się w naszym mieście (instrumentaliści i wokaliści). Celem konkursu jest wyodrębnienie najbardziej utalentowanych wykonawców spośród młodzieży muzycznej.

Ocenie jury podlegać więc będzie w pierwszym rzędzie poziom i indywidualność artystyczna uczestników oraz dobór repertuaru. Do końca lutego 1976 r. Filharmonia Łódzka przyjmuje zgłoszenia kandydatów. (rg)

Niech uczeni zabiorą głos

Jeżeli dziś na podbełchatowskie pola wypełzły spychacze, jeśli koleiny polnych dróżek pokryte zostały pasami płyt „lotniskowych", a na zagonach majaczą już ażurowe konstrukcje hal i magazynów, jeżeli wreszcie ściany dyrektorskich gabinetów, obwieszone zostały mapami na których widać, gdzie węgiel, gdzie zwałowisko, gdzie elektrownia, a gdzie zbiorniki — to mało kto pamięta, skąd to się wzięło.

A oto przypomnienie: wzięło się z pracy uczonych. Raport o odkryciu węgla został wysłany pod właściwym adresem w dniu 5 grudnia 1961 roku. Jutro rocznica! Czternasta. Ale działania geologów zmierzające do ustalenia, w którym miejscu należy wiercić, trwały przez wiele lat przed tą datą. Mniejsza o to, czego szukali. Metodami naukowymi doszli do wyznaczenia miejsca wierceń, wiedzieli bowiem, że „coś tam jest". Otwór, którego zawartość zadziwiła najpierw geologów a potem ekonomistów nosił nazwę — Geo — 2a. Stosując metody naukowe określono parametry węgla, obliczono, jakie korzyści możemy z niego mieć oraz, ile to wszystko może kosztować.

I już wtedy, w latach sześćdziesiątych było rzeczą jasną, że tego węgla nie ruszymy w ogóle, albo ruszymy za cenę dziesiątków miliardów złotych. **Suma taka od początku określała przedsięwzięcie jako gigantyczne.** I w tej chwili, po sprecyzowaniu programu zagospodarowania tamtych obszarów wiadomo, że „gigantyczny" to słowo najbardziej tu pasujące. A więc obok o l b r z y m i e j odkrywki wykopanej przez koparki-o l b r z y m y, staną n a j w i e k s z e w Polsce elektrownie wyposażone **w nie mające sobie równych** turbozespoły.

Ich sercem i płucami będą kotły wieżowe, a więc stojące, wysokości 120 m, co stanowi kolejną osobliwość. Wysoko ponad nie wzniosą się dwa sześcioprzewodowe kominy. Zbudowany zostanie g i g a n t y c z n y system odwodnienia złoża i nawodnienia okolicznego rolnictwa. Jeśli zaś idzie o miasto, które udzieliło swej nazwy całemu przedsięwzięciu, a więc Bełchatów, to urośnie tak, by pomieścić w sobie 60 tysięcy mieszkańców, a więc powiększy się 6- — 7-krotnie.

Wszystko to już wchodzi w stadium realizacji. W miejscu, w którym do niedawna szumiało (nienajlepsze) żytko, rozciąga się pokryta asfaltem przestrzeń, na niej, znów — o g r o m n e — bo przymiotnika tego używam z rozmysłem — części koparek. Takich koparek kraj nasz jeszcze nie widział. Przypominam Czytelnikowi te tylko elementy inwestycji, które kreują ją na gigantyczną, pomijając mnóstwo innych szczegółów nie tak wielkich, nie tak imponujących. **Robię zaś tak dlatego, że w wyobraźni mojej wydaje mi się ona na skalę naszego kraju tym, czym na skalę Związku Radzieckiego lub USA są loty kosmiczne.**

Przyniosły one wiele korzyści. Rozszerzyły wiedzę o świecie, dały ludziom mnóstwo wynalazków — jeśli tak można powiedzieć — ubocznych, tj. takich, które nie pojawiłyby się, gdyby nie przygotowania do podróży kosmicznych. A potem okazało się, że można tymi drobiazgami ułatwić życie. Zbliżyły erę bardziej ożywionych kontaktów międzyplanetarnych.

Ale podobno opłacalność tych ogromnie kosztownych przedsięwzięć tkwi głównie w pogłębieniu znajomości organizacji pracy. Sprzężenie w jedną całość wielkiej liczby zadań i zespołów, doprowadzenie do sytuacji, w której końcowe 3, 2, 1 — zero stanowi finał pewnego etapu pracy wielu mózgów ludzkich i elektronowych — to jest właśnie ów najcenniejszy efekt współczesnego, kolektywnego działania.

Toteż zastanawiam się, czy istnieje gdzieś jaki podbełchatowski Bajkonur, albo Houston, w którym komputery pozostające pod kontrolą uczonych głowią się nad optymalnymi rozwiązaniami nie tylko poszczególnych części składowych, ale również całości inwestycji. **Najwyższe władze państwa powzięły uchwałę o budowie okręgu i o wydaniu owych miliardów i taka jest chyba rola najwyższych władz. Co więcej — uchwała stanowi dokument o doniosłym znaczeniu świadczącym, że jeżeli 10—12 lat temu nie stać nas było na taki wydatek, to teraz możemy sobie na to pozwolić.**

Szczegóły powinny być i są rozpracowywane na niższych szczeblach. Niektóre — w sposób dotąd nie stosowany. Na przykład w dziedzinie budownictwa przyjęto zasadę, że nie będzie baraków, hoteli robotniczych, a od razu — domy mieszkalne, bloki.

Niemal od początku marzeń, a następnie prac koncepcyjnych nad tym przedsięwzięciem, co jakiś czas pojawiały się nowe pomysły szerszego wykorzystania jego możliwości. Niektóre z nich — to rozwinięcie na wielką skalę (znów na w i e l k a skalę!) ogrodnictwa i hodowli ryb. Wymieniano nawet gatunki ryb ciepłowodnych, które można by sprowadzić ze Związku Radzieckiego i rozwinąć ich hodowlę w ogrzanych przez elektrownię zbiornikach.

Myślano, a i teraz myśli się, o produkcji cegieł, wykorzystaniu piasku i żwiru, nie wykluczano możliwości znalezienia glinki aluminiowej, a w chwili, kiedy się narodził plan budowy zbiorczej oczyszczalni ścieków w Łodzi, dostrzeżono odkrywkę podbełchatowską jako miejsce, które można będzie rekultywować przy użyciu osadów z tej oczyszczalni.

Niezależnie od tego w pracowniach uczonych powstają wciąż nowe pomysły i odkrycia, które można by z pożytkiem dla kraju wkomponować w inwestycję, o której mowa. **Na przykład prof. dr S. Zagrodzki widzi możliwość taniej produkcji białka w oparciu o ciepło i światło dostępne za bezcen z elektrowni** (chodzi o hodowlę glonu spirulina platensis — patrz DP N. 257 z 20. XI.: „Słodki artykuł — czyli jak zamienić błoto na złoto).

Nikt dotąd nie zbadał, jakie jeszcze działania uboczne można zorganizować pod Bełchatowem, aby to, co tam za grube pieniądze już robimy, wykorzystać pod każdym względem, a być może — zwrócić część poniesionych wydatków. Nie zrobi tego ani Kopalnia „Bełchatów", ani Elektrownia „Bełchatów".

A przykład Bajkonuru i Houston jest bardzo ponętny.

JERZY URBANKIEWICZ

Tłum.: EWA TORSKA

NIEBEZPIECZNA GRA

ROSS MACDONALD

Pod ścianami ustawione były kije bilardowe, część z nich zamknięta były łańcuchami. Przypuszczalnie byli tu gracze, którzy traktowali grę tak poważnie, że fundowali sobie własne kije. Między stoiskami wisiały grupowe zdjęcia dawnych drużyn piłkarskich. Były też fotografie zapomnianych już bokserów z olbrzymimi pięściami i szerokimi barami, za to z bardzo wąskimi biodrami. Był także nie znany mi zapaśnik w pasie mistrzowskim, na którego zdjęciu był podpis: „Mojemu najlepszemu przyjacielowi Charliemu od Ala". Wisiały zdjęcia nagich kobiet, reklamy wyrobów gumowych i ogłoszenia znachorów, którzy zachwalali swe usługi w wypadku, kiedy wszystko inne zawiodło.

Te dekoracje ścienne działały na mnie przygnębiająco, więc odwróciłem się i rozejrzałem po sali. Stało tam sześć lub osiem stołów bilardowych, które błyszczały zielenią w świetle lamp. Większość z nich otaczali młodzi ludzie, pochyleni nad nimi jak w modlitwie albo kreda smarujący kije w głębokiej zadumie.

Jeden z młodych ludzi, który grał samotnie przy jednym ze stołów, odłożył kij bilardowy. Miał śnieżnobiałe włosy, a i twarz jego była blada jak papier. Zewnętrzne kąciki bladoróżowych oczu opadały w dół, podobnie jak kąciki warg, tak że sprawiało to wrażenie, iż twarz ktoś przedzielił przedziałkiem i zaczesał na dół.

Podszedł znów do stołu, popróbował szczęścia i po kolei udały mu się cztery uderzenia. Wyszukałem kij w jednym ze stojaków i zaproponowałem mu partię.

— Do stu? — zapytał.

— Zgoda.

— O dwa dolary?

— Dwa dolary bardzo by mi się akurat przydały.

Uśmiechnął się krzywo, ustawił bile i rozpoczął grę. Wkrótce udało mu się ustawić piłki w takiej pozycji, że mógł raz po raz zbić całą serię.

— Ładne zagranie — kiwnąłem głową. — Czy widział pan dziś wieczorem Joeyego?

— Jeszcze godzinę temu siedział w drugiej sali.

Pochylił się znów nad stołem i zrobił kilka uderzeń.

— Gdzie jest teraz?

Wzrok jego prześliznął się po mojej twarzy i powrócił do stołu.

— Czy pan jest przyjacielem Saulta?

— Byłbym nim chętnie. Chciałbym kupić to, co on ma do sprzedania.

Pretekst handlowy wydawał mi się najpewniejszy.

Zrobił jeszcze kilka uderzeń.

— Dziś wieczorem nie będzie już pewnie robił żadnych interesów. Mówił, że organizuje ubaw z kilkoma dziewczętami.

— Moje interesy nie mogą czekać — odpowiedziałem. — Gdzie się bawią?

Mój partner próbował teraz trudnego uderzenia, nie z pomyślnym skutkiem.

— Gdzie się bawią, mówił pan?

— Przecież wcale nie mówiłem. Pewnie u Garlanda obok parku.

Moje słowa musiały go zdenerwować, bo chybił.

— Wie pan, gdzie to jest?

— Nie — a może mi pan powiedzieć?

Wreszcie i mnie udało się kilka uderzeń. Ale moje szczęście nie trwało długo. Znów zagrałem, jak noga.

Pochyliłem się nad stołem.

— Naprzeciw głównego wejścia do parku. Nad sklepem alkoholowym. Jeżeli się dogadacie, niech pan powie, że to Whitey pana skierował.

Znów nie udało mu się uderzenie i przyszła kolej na mnie.

Miałem nadzwyczajną passę. Udała mi się cała seria i doszedłem do setki.

— Wygrałem! — zawołałem. — Ależ miał pan pecha.

Spojrzał na mnie zmartwiony.

— Czy nie możemy zapisać tej gry? Niestety nie mam przy sobie dwóch dolarów. W tamtej sali przegrałem wszystko. Ale nie przypuszczałem, że pan wygra.

— Ależ to nic nie szkodzi.

Wyszedłem, a on wrócił do samotnej gry.

Taksówkarz wysadził mnie przed zamkniętymi bramami parku miejskiego. Powietrze było chłodne i czarna płaszczyzna trawników za bramą wyglądała w cieniu drzew smutno, jak cmentarz.

Na przeciwległym rogu neonowy szyld reklamował sklep z napojami spirytusowymi, nad którym wznosiły się trzy piętra mieszkalne. Na najwyższym piętrze pięć lub sześć okien było oświetlonych. Firanki były zaciągnięte, ale mimo to dochodziły zza nich głośne krzyki i chichoty. Były to dzikie wybuchy śmiechu, które nie miały w sobie nic radosnego, ale dla mnie było to zupełnie obojętne. Wesołe śmiechy pasowałyby jeszcze mniej do mojego nastroju.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 8 GRUDNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Tańce z różnych epok. 10.30 „Ścieżki wśród ulic" — opow. 10.40 Artyści estrady. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.35 Zespoły wokalne. 13.00 Polskie Radio — ludziom pracy. 14.00 Muzyka i poezja. 15.00 Wiad. 15.05 Koncert z dedykacją dla zakładów pracy. 15.45 Tańce w opracowaniach orkiestrowych. 15.50 Transmisja z uroczystego otwarcia VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i pierwszego dnia obrad. 18.40 Wiad. 18.45 Koncert. 19.10 D. c. transmisji z uroczystego otwarcia VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 20.40 Koncert na instrumenty. 21.00 Wiad. 21.05 Wiad. sportowe. 21.10 Z melodią i piosenką dookoła Polski. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.40 Śpiewa Irena Santor. 23.00 Wiadomości. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Muzyka na estradach świata.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 75. 8.45 Motywy ludowe w twórczości T. Bairda. 9.00 Grają zespoły kameralne. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Wszystko jest poezją" — fragm. 10.20 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu. 10.40 Młode małżeństwa. 11.00 „Obrońcy Modlina" — aud. dokument. 11.20 Na organach gra Benon Hardy. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „W dniach Zjazdu" — rep. dźw. (Ł). 12.25 Gra zespół Jerzego Miliana (Ł). 12.40 Aktualności dnia. 12.45 Koncert (Ł). 13.00 Kształcenie i wychowanie. 13.20 Muzyka. 13.30 Wiad. 13.35 „Wieczory rodzinne" — opow. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladami inwestowanych miliardów. 14.35 Muzyka polska. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.30 Pieśni rewolucyjne. 15.50 Transmisja z uroczystego otwarcia VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i pierwszego dnia obrad. 18.40 Wiad. 18.45 Koncert Ork. PR i TV. 19.10 D. c. transmisji z uroczystego otwarcia VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 20.40 Koncert na instrumenty 21.00 A. Haczewski — Symfonia D-dur. 21.30 Dziennik. 21.50 Wiad. sportowe. 21.55 „Miłość czysta u kąpieli morskich" — słuch. 22.25 St. Moniuszko — Suita tańców. 22.35 Muzyka oratoryjno-kantatowa XX wieku. 23.15 Utwory J. Zarębskiego, A. Andrzejewskiego i L. Różyckiego — gra skrzypek H. Keszkowski. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.35 Dixieland po polsku. 10.50 „Deszcz w obcym mieście" — odc. pow. 11.00 „Odcień ciszy" — śpiewa T. Woźniak. 11.20 Życie rodzinne — magazyn. 11.50 Swing po polsku. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.35 Za kierownicą. 13.00 Sielanki Wandy Warskiej. 13.10 Życiorysy mikrofonem pisane. 13.30 Ballady bez słów. 13.45 Czytamy pamiętniki — Mieczysław Fogg. 14.00 Musica Nova Polonica. 14.35 Ze starych listów i pamiętników — gawęda. 14.45 Śpiewa Krystyna Prońko. 15.05 Pieśni bez słów. 15.30 Po czterech latach — aud. 15.45 Muzyka z polskich filmów. 16.15 Krajobrazy w piosence. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Nic się nie stało" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Mazurki Karola Szymanowskiego. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Fortepianowe sola. 19.00 „Cichy Don" — M. Szołochowa. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Aby Warszawa była piękniejsza. 20.15 Na harmonijce ustnej gra Józef Skrzek. 20.25 Fortepianowe sola Wł. Nahornego. 20.45 60 minut na godzinę. 21.45 Karol Kurpiński — „Krakowiacy i górale". 22.00 Zjazdowe zapiski. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wizytówka poetów Śląska.

TELEWIZJA
PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze (W, kolor). 13.25 TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa (z Łodzi). 15.00 NURT. 15.35 Dziennik (kolor). 15.50 Bezpośrednia transmisja z obrad VII Zjazdu PZPR (kolor, W). 20.40 Dziennik (kolor). 21.00 „Teatr mój widzę ogromny" (kolor, W). 22.20 „Na prawo most, na lewo most" — program estradowy (kolor, W). 23.00 Wiad. sport. (W).

PROGRAM II

15.20 Język niem. — lekcja 6. 15.50 Bezpośrednia transmisja z obrad VII Zjazdu PZPR (kolor, W). 20.40 Dziennik (kolor). 21.00 Najważniejszy dzień życia — odcinek pt. „Gra" (kolor). 22.05 „Sentymentalny pan" — Mieczysław Fogg (kolor). 22.35 Spotkanie z kompozytorem — Juliusz Łuciuk (Kat.). 23.25 NURT. 23.55 Język ang. w nauce i technice — lekcja 10.

DDR-Leichtchemie

FLORENA

Kosmetyki z NRD

FLORENA — kosmetyki z NRD
do nabycia
w sklepie specjalistycznym w Łodzi,
ul. Piotrkowska 16
oraz w sklepach kosmetycznych
„ARGED".

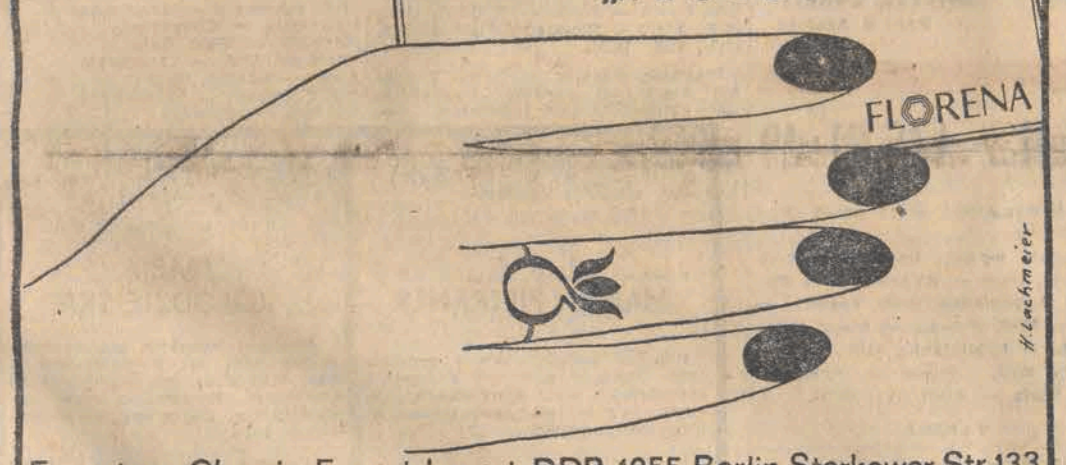

Exporteur: Chemie·Export·Import·DDR·1055 Berlin Storkower Str. 133

ABONAMENT ŚWIĄTECZNY
– DWUTYGODNIOWY

W okresie zbliżających się świąt skraca się terminy przyjmowania zakładów

DUŻEGO i MAŁEGO LOTKA

W związku z tym Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy proponuje grającym

zawieranie zakładów na dwa tygodnie.

Wyjątkowo można zawrzeć zakłady na abonament dwutygodniowy:

– dla DUŻEGO LOTKA w okresie 15 do 20 grudnia 1975 r. na zakłady 21 i 28 grudnia 1975 roku.

– dla MAŁEGO LOTKA w okresie od 18 do 23 grudnia 1975 r., na zakłady 24 i 31 grudnia 1975 roku.

Równocześnie PP Totalizator Sportowy powiadamia wytrwałych graczy, że:

WSZYSTKIE ABONAMENTY
ważne w dniu 31 grudnia 1975 r.

bez względu na termin zawarcia, łącznie z dwutygodniowymi świątecznymi — zarówno w Dużym jak i Małym Lotku, opłacone kwotą co najmniej 35 złotych w Dużym Lotku i 40 złotych w Małym Lotku na ostatni tydzień grudnia br. (a więc ważne w Dużym Lotku w dniu 28 grudnia br., a w Małym Lotku w dniu 31 grudnia 1975 r.) biorą udział w losowaniu

8 atrakcyjnych wycieczek zagranicznych.

Losowanie wycieczek w pierwszej dekadzie stycznia 1976 r.

Życzymy szczęścia w losowaniach

PP TOTALIZATOR SPORTOWY

Różne

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 3738 g

WIELKĄ Encyklopedię Powszechną PWN Tom 1—13 Atlas Świata PWN zakupuje i sprzedaje ANTYKWARIAT WSPÓŁCZESNY „Domu Książki" w Łodzi, ul. Wschodnia 53, tel. 316-13 4307 k

KSIĄŻKI w dobrym stanie, wydane po roku 1944 zakupuje i sprzedaje ANTYKWARIAT WSPÓŁCZESNY „Domu Książki" w Łodzi, ul. Wschodnia 53, tel. 316-13 4309 k

M-5 (3 pokoje, kuchnia), II piętro, kwaterunkowe, zamienię na M-3 rozkładowe i M-2. Oferty „21455" Prasa, Piotrkowska 96

FRANCUSKI, niemiecki, rosyjski. 362-99, Głowacki 21404 g

MŁODE małżeństwo, członkowie spółdzielni poszukuje niekrępującego mieszkania — pokoju na okres 3 lat — bloki, stare budownictwo. — Oferty „21044" Prasa, Piotrkowska 96

MATEMATYKA, fizyka. — Tel. 743-96. Mgr Bradecki 22037 g

MATEMATYKA — mgr Kacprzyk Piotrkowska 164

PUNKT Usługowy Spółdzielni „Sława" zaprasza klientów na ul. Broniewskiego 36 do wymiany naboi i regenerację autosyfonów 21216 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32 20799 g

SZYBKO, solidnie uszczelnianie okien taśmą importowaną, tel. 226-46, Celiński 21640 g

EKSPRESOWE uszczelnianie okien taśmą metalową importowaną. Telefon 52-70-43 po 16, Urbaniak 21608 g

NAPRAWA lodówek 786-55 Inż. Wysocki. Zgłoszenia 10—14 22004 g

NAPRAWA telewizorów 776-14, Głowiński 19633 g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus", Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 3960 k

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Matrymonialne „Westa" — 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672 3740 k

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka" — 90-434 Łódź, Piotrkowska 133 21619 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 21630 g

Dr ZIOMKOWSKI, skórne weneryczne 16—19 Piotrkowska 59 21836 g

CZERWONIEC — lekarz ginekolog, Tuwima 20, tel 355-30, codziennie 14—18 21628 g

CYPERLING — specjalista ginekolog. PKWN 4 Tel. 240-17 21830 g

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe z wygodami 70 m. Oferty „22436" Prasa, Piotrkowska 96

MATEMATYKA — 257-57. mgr Pluskowski 20648 g

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
zawiadamia,
że w kasach biletowych przy
ul. RZGOWSKIEJ 34/36
sprzedaż
BILETÓW JEDNORAZOWYCH
oraz ZNACZKÓW DO BILETÓW MIESIĘCZNYCH
odbywa się w dni powszednie w godz. 7.30–14, w piątki od 7.30 do 17, a w soboty w godz. 7.30 – 12.

4498-k

UPRZEJMIE INFORMUJEMY PT KLIENTÓW,
ŻE Z DNIEM 1 LISTOPADA 1975 ROKU
Zakład KINA RUCHOMEGO
Oddziału „STUDIUM" ŁUSP
przeniesiony został
do lokalu przy
UL. PIOTRKOWSKIEJ 49,
telefon 307-05.

4254-k

STOSUJĄC DO PRANIA PROSZEK „R"
I PROSZEK „E"
– OSZCZĘDZASZ WŁASNY CZAS.
Zwróć uwagę, że proszek „R" pierze w zimnej wodzie.
SKLEPY „ARGEDU" ZAPRASZAJĄ.

JUŻ DZIŚ (8 XII. BR.)
otwarcie po remoncie
SKLEPÓW BRANŻY DZIEWIARSKIEJ,
● UL. NARUTOWICZA 22
● UL. WŁ. BYTOMSKIEJ 45
ZAPRASZA
ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ „OTEX".

otex

Anatomia sukcesów i niepowodzeń

Ligowa jesień w ocenie trenerów ŁKS i Widzewa

Z różnym powodzeniem ubiegały się o mistrzowskie punkty piłkarskie drużyny naszego miasta w rozgrywkach rundy jesiennej I ligi. O ile szósta lokata Widzewa stanowi spory sukces beniaminka ekstraklasy (uważanego w powszechnej opinii za największą rewelację obok tyskiego GKS), to ŁKS plasując się na przedostatniej pozycji w tabeli zawiódł oczekiwania sympatyków futbolu w naszym mieście.

A oto próba wstępnej analizy występów, którą staraliśmy się przeprowadzić wspólnie z trenerami Widzewa i ŁKS.

Stanisław Stachura

Leszek Jezierski

WIDZEW

— Czy szóste miejsce w tabeli spełniło marzenia pana i zawodników?

— Chyba tak! Mam tym większą satysfakcję, że mój zespół zaprezentował dobry styl gry — stanowiący chyba odzwierciedlenie wartości drużyny na tle pozostałych rywali. Chciałbym dodać, że z tego typu stwierdzeniami spotkałem się w licznych rozmowach z kolegami po fachu.

— Po porażce z Pogonią w premierowym meczu wielu sceptyków przepowiadało marny koniec Widzewa w rozgrywkach I-ligowych.

— Należę do ludzi, których nie załamuje jedno niepowodzenie. Z porażki w inauguracyjnym meczu wyciągnęliśmy szybko wnioski. W spotkaniu z Pogonią fatalnie zagrała obrona. Ten mankament udało się nam wyeliminować. Najlepszy chyba dowód to fakt, iż utraciliśmy w 15 spotkaniach zaledwie 13 bramek.

— Wiele drużyn swoją egzystencję stara się opierać na transferach. Kupuje się za spore kwoty pieniędzy co bardziej „markowych" piłkarzy. Widzew również „wzmocnił się", ale nie tego typu zawodnikami. Wynika z tego wniosek: receptą na sukcesy nie są li tylko „idole".

— Kierownictwo klubu i ja osobiście widzieliśmy potrzebę wzmocnienia drużyny. Mierzyliśmy jednak zamiary aktualnymi możliwościami. Pozyskaliśmy zawodników, którzy nie znaleźli się jeszcze wówczas na liście najlepszych w kraju, ale którzy rokowali nadzieję na pełną przydatność w zespole. I tutaj chyba nie popełniliśmy błędu.

Wszyscy „nowicjusze" doskonale sprawdzili się. Mało, dzięki sumiennej pracy podnieśli swoje umiejętności i znaleźli się w orbicie zainteresowań selekcjonerów reprezentacji narodowej (Burzyński, Boniek, Janas, Blachno). Przy dalszej rzetelnej pracy mają oni realne szanse na wpisanie ich na stałe do notesu K. Górskiego i pozostałych trenerów reprezentacji.

— Jakie elementy zaważyły o sukcesie zespołu w rozgrywkach pierwszoligowych?

— W ciągu czteromiesięcznej ligowej młócki potwierdziła się moim zdaniem zasada, iż na pełną realizację zamierzeń zasadniczy wpływ ma dobra atmosfera zarówno w drużynie jak i w całym klubie. Nasze osiągnięcia byłyby niemożliwe, gdyby nie doskonała współpraca na linii: działacz — trener — zawodnicy. Wiele nam pomogło autentyczne zainteresowanie i wydatne poparcie ze strony władz miejskich i dzielnicowych. W pierwszym rzędzie jednak decydujący wpływ na sukces miała ambitna i w pełni zaangażowana postawa na treningach i w czasie meczu każdego zawodnika.

ŁKS

— Ucieczka z ostatniego — napiętnowanego mianem „czerwonej latarni" — miejsca o jedną lokatę wyżej w tabeli w niczym nie satysfakcjonuje sympatyków ŁKS. Co zaważyło na słabej grze zespołu?

— Obejmując w lipcu br. opiekę nad drużyną — która od wielu sezonów nie spełniała nadziei kibiców — napotkałem na duże kłopoty kadrowe. Odszedł Kasalik (gra w gdańskiej Lechii). Pauzowali i pauzują dalej z powodu przewlekłych kontuzji Jałocha i Białek. Ponadto w letnich przygotowaniach nie uczestniczyli kadrowicze: Bulzacki, Ostalczyk, Drozdowski. Obok tego niekorzystny wpływ na słabe wyniki zespołu miał niefortunnie ułożony kalendarzyk spotkań. „Rozkład jazdy" ekstraklasy podporządkowany był bowiem reprezentacji.

— Wszystkie zespoły miały jednak te same warunki w tej materii.

— Nie zgadzam się z tą opinią. Kalendarzyk spotkań odbił się ujemnie nie tylko na ŁKS, ale również na innych zespołach (Wisła, Stal Mielec, a nawet Ruch czy Legia).

— Jednak na finiszu piłkarskiej jesieni drużyny te znalazły się wyżej w tabeli. Ponadto obecność w zespole sześciu reprezentantów kraju powinna korzystnie wpłynąć na lepszą i skuteczną grę.

— W okresach przerwy w rozgrywkach ligowych (zarezerwowanych dla kadry) owa szóstka nie trenowała w klubie. A wiadomo, że inaczej przygotowuje się zawodnika do jednego — dwóch meczów, inaczej zaś, gdy trzeba „naładować akumulatory" na wiele tygodni. Teoretycznie kadrowicz powinien legitymować się wystarczającą porcją umiejętności, a tym samym być w pełni przydatny w klubie. W praktyce rzecz się ma jednak inaczej.

— W powszechnym odczuciu na niepowodzenia ŁKS miała duży, jeśli nie decydujący, wpływ pusta ławka rezerwowych. Stąd też każdy występujący na boisku zawodnik czuł się i czuje nadal stuprocentowym etatowcem.

— Prawda! Brak rezerw nie stwarza warunków do ostrej rywalizacji, nie mobilizuje też do sumiennej pracy na treningach. Mając takie kłopoty zmuszony byłem „łatać dziury" czym się dało. Dlatego też często Ostalczyk musiał grać, choć nie czuł się jeszcze dobrze po kontuzji. Innej rady nie było, jako że druga linia w ŁKS należy do najsłabszych formacji.

— Ba, gdyby tylko druga linia. Dziurawa jak stare wysłużone sito była również defensywa, mimo że jest naszpikowana kadrowiczami (najlepszy dowód to utrata 21 bramek). A i wiele krytycznych uwag trzeba by skierować pod adresem ataku ŁKS.

— Nie przeczę. Ale jeśli nie ma rezerw, to jak rozwiązać te ważne problemy. Dlatego też zimową przerwę trzeba poświęcić będzie na wyjątkowo sumienną pracę, która przyniosłaby oczekiwane owoce w postaci lepszej i skuteczniejszej gry wszystkich formacji.

— Skoro nie ma rezerw, trzeba szukać szans powodzenia na zewnątrz. Nie ma innej rady jak czynić starania o pozyskanie nowych zawodników.

— Też jestem tego zdania. Mam nadzieję, że kierownictwo klubu przyjdzie w tej dziedzinie z wydatną pomocą. W innym przypadku trudno będzie skutecznie rywalizować z przeciwnikami o mistrzowskie punkty.

* * *

Wypowiedzi trenerów Widzewa i ŁKS rzuciły nieco światła na aktualny stan w obu naszych drużynach pierwszoligowych. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkie problemy zostały tutaj poruszone. Mamy nadzieję, że wiele istotnych uwag i spostrzeżeń nadeślą nam nasi Czytelnicy. Czekamy więc na listy.

WIESŁAW WRÓBEL
Rys.: S. Arabski

● Smutny finał gdańskiego meczu o PP
● Drozdowski w charakterze bramkarza

Stoczniowiec — ŁKS 3:0

W 1/8 finału Pucharu Polski pierwszoligowa jedenastka ŁKS przegrała wczoraj w Gdańsku z zespołem miejscowego Stoczniowca 0:3 (0:0).

Bramki zdobyli dla gdańskiej drużyny: **Strzelecki** (w 52 min.) oraz **Stolc** — 2 (w 87 i 89 min.).

Pojedynek na stadionie w Gdańsku miał niecodzienny przebieg. Przede wszystkim ze względu na końcówkę, w której piłkarze ŁKS nie potrafiąc utrzymać nerwów na wodzy kończyli mecz w dziewiątkę.

Po usunięciu dwójki kadrowiczów Bulzackiego (za słowną i czynną obrazę sędziego) i Tomaszewskiego (za słowną obrazę arbitra) wiadomo było, że ełkaesiacy nie odegrają w tym pojedynku żadnej roli. Oczywiście jeśli chodzi o wynik spotkania, bowiem piłkarze ŁKS odegrali rolę, ale nie taką, jakiej spodziewalibyśmy się.

Wystarczy dodać, że zanim Tomaszewski musiał opuścić swoją świątynię (zastąpił go z konieczności Drozdowski) nasz reprezentacyjny bramkarz „nagrodzony został" żółtą kartką. Ponadto żółte kartki otrzymali jeszcze **Terlecki i Drozdowski.** Tak więc nie tylko, że ŁKS odpadł z rywalizacji o piłkarski Puchar Polski, to na dodatek przystąpi do rozgrywek w wiosennej rundzie bez kilku czołowych zawodników. Z braku miejsca oraz dalszych szczegółów kończymy na tym relację z meczu w Gdańsku, do którego jeszcze powrócimy.

W pozostałych meczach pucharowych padły wyniki:

GKS Jastrzębie — Legia (W-wa) 0:0 (w rzutach karnych 4:3)
Odra (Opole) — Zagłębie (S) 2:0 (0:0)
Gwardia (W-wa) — Stal (Rzeszów) 0:0 (w rzutach karnych 2:4)
Gwardia (K) — Górnik (Z) 1:1 (0:0, 1:1) (w rzutach karnych 4:3).

Biegalski znokautował Stodulskiego

Po raz piętnasty bokserzy warszawskiej Legii zdobyli tytuł drużynowego mistrza Polski. W finałowym spotkaniu legioniści pokonali drużynę Turowa 14:6. Mecz niestety nie stał na wysokim poziomie. Zawiedli przede wszystkim tacy pięściarze jak Rudkowski i Gortat. Pierwsze walki przyniosły zwycięstwa bokserom Turowa, którzy prowadzili 6:0. Ale już od wagi lekkiej do głosu zaczęli dochodzić pięściarze Warszawy.

A oto wyniki poszczególnych walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu legioniści): **Potrzebowski przegrał z Aleksandrzakiem, Gręsia wypunktował Sypniewicz, Mięczewski przegrał z Furą, Rybakowi poddano Samotyję, Gajda zwyciężył Musiała, Szczerba niezasłużenie wygrał z Kozłowskim, Rudkowski wypunktował T. Szybińskiego, Gortat wygrał z Z. Szybińskim, Adamski zwyciężył Kubieńca, Biegalski znokautował w I rundzie Stodulskiego.**

Tak więc Legii trzeba pogratulować zdobycia tytułu mistrza drużynowego Polski.

Start przed Płomieniem

Trzydniowy, ogólnopolski turniej siatkarek rozegrany w sali przy ul. Teresy zakończył się bezapelacyjnym sukcesem siatkarek Startu. Styl gry (choć zdaniem trenera A. Chmielnickiego daleki jeszcze od doskonałości) jaki zaprezentował Start znamionuje powrót do dawnych dobrych lat, kiedy to bałucka drużyna niepodzielnie wiodła prym w rozgrywkach ekstraklasy pań.

A oto wyniki spotkań łódzkiego turnieju. **PIĄTEK:** Start — Polonia (Świdnica) 3:0 (15:4, 16:14, 15:6); Płomień (Sosnowiec) — ChKS 3:1 (15:7, 15:17, 15:8, 15:9). **SOBOTA:** Płomień — Polonia 3:1 (11:15, 15:12, 15:7), Start — ChKS 3:0 (15:2, 15:5, 15:11). **NIEDZIELA:** ChKS — Polonia 3:0 (15:11, 15:13, 15:7), Start — Płomień 3:2 (16:14, 13:15, 15:7, 3:15, 15:5).

Pierwsze miejsce w turnieju zdobył Start (bez porażki) wyprzedzając Płomień, ChKS i Polonię. (w)

LIGA ANGIELSKA

Arsenal — Leeds	1:2
Birmingham — Derby	2:1
Burnley — Liverpool	0:0
Everton — Ipswich	3:3
Leicester — Wolverhampton	2:0
Manchester City — Queens Park	0:0
Middlesbrough — Manchester U.	0:0
Newcastle — Coventry	4:0
Norwich — West Ham	1:0
Sheffield Utd — Tottenham	1:2
Stoke — Aston Villa	1:1
Notts County — Blackburn	3:0
Oldham — Fulham	2:2

Zwycięstwo i porażka wicemistrzyń Polski

Ze zmiennym szczęściem ubiegają się o ligowe punkty koszykarki ŁKS. Po zwycięstwie w sobotnim meczu rozegranym we własnej hali z warszawskim AZS 63:49 (30:29) w rewanżu niedzielnym lepszą drużyną okazały się koszykarki z Bielan wygrywając z wicemistrzyniami Polski 62:61 (33:27). Łodzianki wystąpiły bez kontuzjowanych zawodniczek: Gburczyk i Storożyńskiej.

Najwięcej punktów dla ŁKS uzyskały w sobotę: **Michalak — 20 i Majewska — 12,** a w niedzielę: **Majewska, Błaszczyk i Polowa po 14.**

Pozostałe wyniki ekstraklasy pań: **AZS (P) — Czarni 90:52, 68:61, Stomil — Spójnia 79:73, 66:74, Olimpia — Polonia 78:70, 71:97, Wisła — AZS (L) 91:63, 98:50.**

TABELA

1. Wisła	18	18
2. ŁKS	18	13
3. Polonia	18	13
4. AZS (P)	18	10
5. Spójnia	18	9
6. Stomil	18	9
7. AZS (W)	18	8
8. Olimpia	18	4
9. AZS (L)	18	4
10. Czarni	18	2

PABIANICZANKI PRZEGRAŁY Z LECHEM

W sobotę i niedzielę w Pabianicach rozegrane zostały mecze „na szczycie", w których spotkały się dwa przodujące w tabeli II ligi zespoły Koszykarki pabianickiego Włókniarza musiały jednak uznać wyższość doświadczonej drużyny Lecha, przegrywając w sobotę 60:65 (27:42) i w niedzielę 49:61 (21:36).

W obu pojedynkach zespół gospodarzy zawiódł oczekiwania swoich sympatyków, nie będąc w stanie nawiązać równorzędnej walki z poznańską drużyną.

Najwięcej punktów uzyskały w obu spotkaniach dla Włókniarza: **Bieniek — 36, Szymczak — 18 i Malinowska — 15,** dla Lecha: **Fromm — 27 i Stróżyna — 26.** (now.)

* * *

Beniaminek II ligi Widzew wygrał w sobotę z Unią (Wałbrzych) 58:56 (28:19) i przegrał wczoraj w rewanżu 46:59 (24:27).

Koszykarze ŁKS wygrali z AZS 81:49

Po porażce z Polonią w piątkowym spotkaniu 73:100 (31:48) koszykarze ŁKS zrehabilitowali się w sobotnim meczu o mistrzostwo ekstraklasy pokonując bez większego trudu bielański AZS 81:49 (39:18).

Łódzka drużyna zapewniła sobie już zwycięstwo właściwie w pierwszej części sobotniego spotkania. Grając na swoim normalnym poziomie ełkaesiacy uzyskali wyraźną przewagę, pozwalając strzelić przeciwnikowi w pierwszych 15 minutach gry zaledwie 12 pkt. **Najlepszym zawodnikiem na parkiecie był łodzianin W. Fiedorczuk, który oprócz doskonałej gry zademonstrował w pojedynku z bielańskimi akademikami celne rzuty z półdystansu.**

Najwięcej punktów dla ŁKS uzyskali w sobotnim spotkaniu — **Fiedorczuk — 28, Krajewski i Machoń po 16.** Natomiast w piątkowym przegranym meczu z Polonią: **Fiedorczuk — 17 i Krajewski — 17 oraz Machoń — 11.**

Pozostałe wyniki: **Resovia — Start (L) 86:70, Lech — Wybrzeże 85:73, Wisła — Lublinianka 76:68, Pogoń — Spójnia 74:67, Polonia — Śląsk 88:84, Resovia — Lublinianka 83:65, Lech — Spójnia 83:72, Pogoń — Wybrzeże 81:94, Wisła — Start (L) 107:79.**

TABELA

1. Wisła	18	16
2. Resovia	18	15
3. Wybrzeże	18	13
4. Polonia	18	13
5. Śląsk	18	12
6. Lech	18	9
7. ŁKS	18	7
8. Spójnia	18	6
9. Lublinianka	18	5
10. Start	18	5
11. Pogoń	18	4
12. AZS (W)	18	4

Kanadyjczyk najlepszy w zjeździe

Niespodziewanie zakończył się rozegrany w niedzielę w Val d'Isere bieg zjazdowy mężczyzn — zaliczany do Pucharu Świata. Na trasie 3.298 m najszybszy okazał się 20-letni Kanadyjczyk Ken Read, który wyprzedził o ponad pół sekundy Włocha H. Planka i Szwajcara B. Russi. Kanadyjczycy nadawali ton walce w niedzielnych zawodach. Wśród czołowych dziewięciu zawodników — znalazło się czterech przedstawicieli Kanady.

Zawody zostały rozegrane na szybkiej zmarzniętej trasie. Doszło do kilku upadków, na trasie przewrócił się m. in. jeden z faworytów Austriak F. Klammer. Podczas sobotniego treningu groźny upadek miał Szwajcar R. Collombin, leczący do niedawna długotrwałą kontuzję.

Nasi reprezentanci zajęli dalsze miejsca. Burzykowski uplasował się na 54 pozycji, Dereziński był 57, a Trześniak zajął 58 pozycję.

W środę rano w szpitalu Bourg-Saint-Maurice w Val d'Isere zmarł młody narciarz francuski — M. Bujon. Uległ on groźnemu wypadkowi podczas treningu biegu zjazdowego, przed niedzielnymi zawodami.

SPORT na ŚWIECIE

● Polska panczenistka S. Pietruszczak wygrała wielobój sprinterski na zawodach międzynarodowych w Berlinie.

● Szczypiorniści Polski zajęli trzecie miejsce w turnieju w Tbilisi przegrywając w ostatnim meczu z mistrzami świata Jugosławią 24:26.

● J. Gębka ustanowiła kolejny rekord Polski seniorek w pływaniu na dystansie 1500 m z czasem 17.48,4.

● Rywale Stali Mielec w Pucharze UEFA Inter Bratysława uzyskali na własnym boisku remis 0:0 z Lokomotivą (Koszyce).

● Na zawodach łyżwiarzy figurowych w Warszawie konkurencję solistek wygrała Dudek, solistów — Głowania (Tascher był dopiero trzeci). W tańcach zwyciężyła piąta para ZSRR Garanina — Zawozin przed Polakami Weyna — Bojańczyk.

● C. Polewiak zajął 8 miejsce na międzynarodowych zawodach kolarskich w przełaju w Szwajcarii.

● Puchar „Interwizji" w gimnastyce artystycznej zdobyła mistrzyni ZSRR 17-letnia I. Dierjugina.

● W biegu maratońskim w Fukuoka (Japonia) triumfował Kanadyjczyk J. Drayton. Najlepszy z Polaków — J. Gross był siódmy, a Łęgowski — 13.

● Z. Smalcerz wywalczył drugie miejsce na zawodach w podnoszeniu ciężarów w kategorii muszej (220 kg w dwuboju). Zwyciężył Kubańczyk — Casamayor (227,5 kg).

● Rumuński tenisista I. Nastase wygrał międzynarodowy „turniej mistrzów" w Sztokholmie pokonując w finale singla Szweda Borga w trzech setach.

● Na MŚ w piłce ręcznej Polki w walce o miejsca 7—9 wygrały z Norwegią 14:11 (9:5).

W dniu 5 grudnia 1975 r. zmarł, przeżywszy lat 64 nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. + P.

MARIAN PIETRANEK

Pogrzeb odbędzie się 9 grudnia 1975 roku o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

ŻONA z RODZINĄ

Dnia 5 grudnia 1975 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 70

Ś. + P.

MARIA KOŁODZIEJSKA

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Warszawskiej 15, dnia 8 grudnia br. o godz. 13 na cmentarzu Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUCZKI

W dniu 8 grudnia 1975 r. nastąpi ekshumacja Zmarłej Matki

Ś. + P.

MARII LEWANDOWSKIEJ

z cmentarza św. Franciszka na cmentarz św. Wojciecha do grobu rodzinnego, o czym zawiadamia Rodzinę i Przyjaciół

SYN JERZY

Dnia 4 grudnia 1975 roku zmarł

Ś. + P.

WITOLD MALCZEWSKI
magister farmacji.

Pogrzeb odbędzie się 8 grudnia br. o godz. 14.30 na cmentarzu Kurczaki.

Pogrążeni w żalu

ŻONA, SYN, SYNOWA i WNUCZKI

W dniu 5 grudnia br. zmarł, pełniąc obowiązki służbowe, wieloletni główny księgowy Przędzalni Czesankowo — Zgrzebnej „Vigoprim"

KOL.

STANISŁAW KOZIK

Zmarły za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej odznaczony był Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem 30-lecia PRL.

Wyrazy szczerego współczucia Żonie i najbliższej Rodzinie składają:

DYREKCJA, KZ PZPR, RZ, RR i ZAŁOGA PRZĘDZALNI CZESANKOWO — ZGRZEBNEJ „VIGOPRIM".

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 grudnia br. o godz. 14 na cmentarzu na Mani.

Dnia 5 grudnia 1975 roku, zmarł nagle, przeżywszy lat 63

Ś. + P.

LUCJAN MALEC

docent Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, koncertmistrz Państwowej Filharmonii w Łodzi.

Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką m. Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy na cmentarzu św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej w Łodzi, dnia 9 grudnia br. o godz. 14.30.

Z głębokim żalem i smutkiem powiadamiają

ŻONA, CÓRKI, TEŚCIOWA i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 6 grudnia 1975 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 60

Ś. + P.

STEFAN WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 grudnia br. (wtorek) o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZEK i SIOSTRA z RODZINĄ

W dniu 5 grudnia 1975 r. zmarł, przeżywszy lat 63

Ś. + P.

WITOLD PICHETA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 grudnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamia

RODZINA

W dniu 5 grudnia 1975 r. zmarła w wieku 76 lat nasza najukochańsza Żona, Matka, Babcia i Prababcia

Ś. + P.

MARIANNA ORLIKOWSKA
z d. MAŁECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 grudnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza pod wezw. św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamia pogrążona w żalu

RODZINA

W dniu 4 grudnia 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 66

Ś. + P.

STANISŁAW BORKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się 8 grudnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE i WNUCZKI

Dnia 5 grudnia 1975 roku zmarł

LUCJAN MALEC

docent Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, wybitny artysta — muzyk i pedagog, wychowawca szeregu artystów — muzyków młodego pokolenia, laureat indywidualnej Nagrody Ministra Kultury i Sztuki, za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym uczelnia traci niezwykle zasłużonego nauczyciela akademickiego, a młodzież studencka wybitnego pedagoga — wychowawcę i prawdziwego przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9 grudnia 1975 roku o godzinie 14.30 na cmentarzu św. Franciszka na Chojnach przy ul. Rzgowskiej 156.

REKTOR, SENAT, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, PRACOWNICY NAUKOWI i ADMINISTRACYJNI oraz MŁODZIEŻ STUDENCKA PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ w ŁODZI

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalne 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. U-20 7 8 9 10